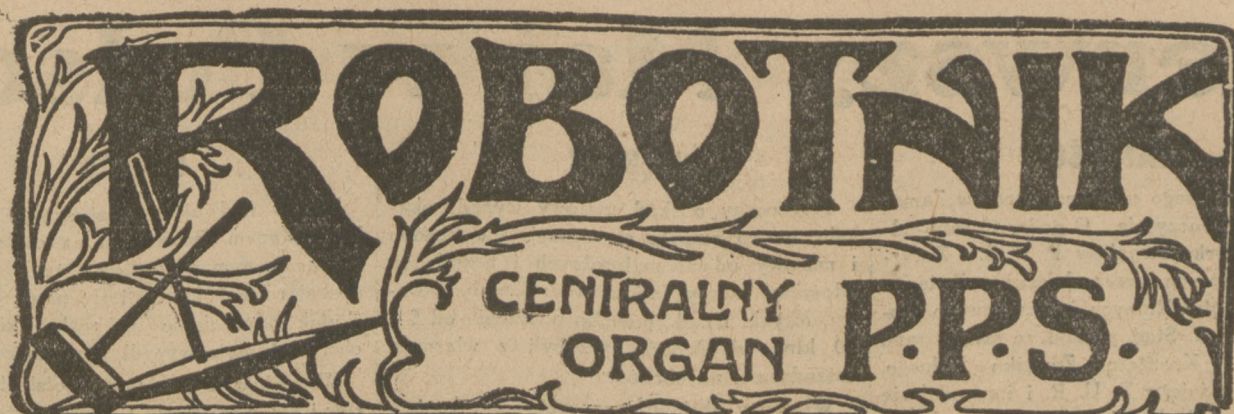


# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej  
Opłata pocztowa uliszczona ry-  
czałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13.  
Drukarnia — tel. 173-43.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.  
NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.

## Dłaczego Walka?

Komunistyczna Partja Polski powstała ze złączenia się dwóch organizacji: Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz części t. zw. lewicy P. P. S., pozostałej pod wodzą p. Horwita po odejściu do szeregów Polskiej Partji Socjalistycznej grupy niepodległościowej tow. Antoniego Szczerkowskiego.

Zjednoczenie i zmiana nazwy nastąpiły w r. 1918. Rok ten stwierdził zarazem nieodwołalne bankructwo całej teorii „socjaldemokratyczno-lewicowej”, teorii, która głosiła „organiczne wcielenie” Kongresówki do Rosji, jako rzekomą „konieczność dziejową”. Odrzucenie programu Niepodległości Polski było wtedy jedynym właściwym łącznikiem obu odłamów; pozatym esdscy reprezentowali sposób myślenia bolszewicki oddawna, „lewicowcy” toneli w okresie poprzednim w „bagnie oportunistów” na wzór „likwidatorów” rosyjskich, zaś „Frakcji Umiarkowanej”, niż na miano „lewicy”.

W każdym razie twórcy Komunistycznej Partji Polski zakładali ją akurat w chwili, gdy rzeczywistość zaprzeczyła jaskrawo, dobitnie wszy-

stkim ich przepowiedniom, całej ich „filozofii dziejów”.

Komuniści wystąpili na scenę dziejów samodzielnej Rzeczypospolitej Polskiej, jako heroldowie „Rewolucji światowej”. Zapowiadali ją lada dzień, lada godzina od grudnia r. 1918 aż po dobę najazdu sowieckiego w r. 1920. Walili w Rząd Ludowy do współpracy z reakcją nacjonalistyczną. Marzyli o „puczach”, wywoływali strajki bez ładu i składu, spajani stopniowo w zwarta, posłuszną masę żelazną dłoń Zinowiewa, podówczas dyktatora Trzeciej Międzynarodówki.

Zasileni zostali w owych latach dopływem zwolenników p. Żarskiego i haniebną zdradą p. Sochackiego, co potrafił wyprzeć się Socjalizm w momencie, gdy kozacy Gaja podchodzili do wrót Warszawy.

Trudno — doprawdy — wyobrazić sobie coś bardziej tchórzliwego i pasuknego moralnie, niż zachowanie się Komunistycznej Partji Polski w miesiącach, rozstrzygających dla losów Niepodległości i bierne milczenie tam, gdzie były wojska polskie; radość i tryumf tam, gdzie wkraczały wojska rosyjskie. Żadnej samodzielnej, własnej postawy! Żadnej samodzielnej,

własnej myśli! Potworny sojusz „rewolucjonistów” z rabusiami w kozackich mundurach! Skończyła się wojna. Załamała się wiara w nadchodzącą „Rewolucję światową”. Rosja przyjęła „N. E. P.” („nową politykę ekonomiczną” kompromisu z kapitalizmem). Polska przeżyła szereg, straszliwych dla klasy robotniczej, kryzysów gospodarczych. Człowiek pracy poznał dno nędzy i niedoli. Czy znać było w latach minionych jakikolwiek ślad akcji komunistycznej na rzecz potrzeb, prawdziwych potrzeb proletariatu? Czy spotkaliście jakikolwiek konkretny plan naprawy stosunków, jakikolwiek wysiłek dla złagodzenia katastrofy bezrobocia, katastrofy drożyzny? Nic! Nic, tylko demagogia, świadomie kłamliwa i nieszczerą, skierowaną jedynie i wyłącznie przeciwko socjalistom.

W Rosji powstała „opozycja” Trockiego. Zaczęła się walka o same podstawy ideologii i taktyki komunizmu. Komuniści niemieccy, francuscy, belgijscy wzięli w niej udział. Usiłowali wpływać na bieg wypadków. Próbowali rozstrzygać, Komunistyczna Partja Polski padła płakiem przed Stalinem, bo... Stalin zwyciężył.

Przedtym słuchali potulnie Zinowiewa; dzisiaj słuchają potulnie Stalina. I do międzynarodowego ruchu komunistycznego nie wnieśli nic „swojego”, nic, okrom braku godności osobistej i okrom tchórzostwa.

Taki oto jest dorobek „pracy życiowej” tych ludzi. Myśleć i działać samodzielnie nie umieją; przekonania zmieniają — niby rękawiczki — według rozkazów z Moskwy. Są wyrazem prymitywnych uczuć, zacofanych kulturalnie nastrojów, są kwiatem za-trutym, wyrosłym na błocie demoralizacji, nędzy i demagogii.

Stanowią — w rezultacie — tragiczne niebezpieczeństwo wewnętrzne dla ruchu robotniczego. Rozbijają jednność proletariatu, więc służą reakcji; odbierają mu piękno walki, więc służą reakcji; demoralizują go, więc służą reakcji; prowokują świadome walki bratobójcze, więc służą zdziżeniu; a jako wykonawcy poleceń Kremla, spełniają rolę „przedniej straży” imperjalizmu rosyjskiego.

Dzień Pierwszego Maja w Warszawie był koroną tej smutnej historii „działań” komunistycznego w Polsce. Żadne beczelne kłamstwo nie zmieni rzeczywistości. Przez dziesięć

lat toczy ten rak organizm klasy robotniczej. Zaważył, jak zmore, na rozwoju wypadków w epoce Rewolucji powojennej, rozsada od wewnątrz każdą walkę o demokrację, każdy wysiłek, zmierzający ku poprawie doli mas pracujących. Nadszedł czas, w którym klasa robotnicza musi odrzucić precz chorobe komunizmu z własnych szeregów. Bez policji i bez terroru. Wysiłkiem olbrzymim własnej świadomości! Ale gotowa zawsze do odparcia prób użycia przemocy fizycznej!

Cele określamy jasno: trzeba usunąć komunistów z wszelkich placówek kierowniczych w ruchu robotniczym, podobnie, jak usunęliśmy ich już z kierownictwa ruchu zawodowego. Nie ma kompromisu między Socjalizmem a Komunizmem. Socjalizm musi zwyciężyć nad komunizmem. Inaczej klasa robotnicza może przegrać wszystko.

Oto dlaczego niezbędna jest walka. Odniesie w niej tryumf Idea nad demagogią; rzetelny interes proletariatu nad wyzyskiwaniem rozpacz; Polska socjalistyczna nad służbą dla Moskwy.

Mieczysław Niedziałkowski.

### SPRAWA PAKTU ANTYWOJENNEGO STANOWISKO FRANCJI

Paryż, 5 maja (A.W.). Dziś rano rozważano nad Quai d'Orsay propozycje Anglii w kwestji zwołania konferencji rzeczoznawców w sprawie traktatu antywojennego. Na Quai d'Orsay propozycja ta w zasadzie nie natrafia na sprzeciw, uważana jest tylko za przedwczesną. Co zaś się tyczy samego projektu paktu, oficjalne koła francuskie rozważają podobno możliwość zawarcia trakta-

tu przez Francję z poszczególnymi państwami, a więc z Polską, Jugosławią i Belgią, oraz dania gwarancji tym państwom, przez włączenie ich w ramy ogólnego paktu antywojennego, bowiem kwestia przyjętych przez Francję zobowiązań wobec państw poszczególnych stanowi główną rozbieżność między zapatrywaniami Francji i Ameryki.

### SOCJALISTI CZECHOSŁOWACCY ZŁOŻĄ MANDATY DO PARLAMENTU

PRAGA, 5.5. (PAT). Od kilku dni pojawiają się w prasie wiadomości, jakoby postawie socjalistyczni i komunistyczni mieli się zrzec mandatów, o ile zostaną odrzucone ich poprawki w sprawie ustawy o ubezpieczeniach socjalnych. W ten

sposób chcą socjaliści rzekomo wymusić nowe wybory. Wiadomość ta wywołała pewne zaniepokojenie w obozie koalicyjnym, zwłaszcza u narodowych demokratów.

### WYROK W PROCESIE CZARNEJ REICHSWEHRY

SZCZECIN, 5.5. (AW). Dziś wydany został wyrok w procesie o mordy kapturowe, popełnione przez członków organizacji Rossbacha. Główny oskarżony Heine skazany został na 15 lat ciężkiego

więzienia, jego pomocnik Ottow na 4 lata więzienia, trzeci oskarżony Fräbel, za współudział, na 3 lata więzienia, wszyscy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

### TRAKTAT ROZJEMCZY AMERYKANSKO-NIEMIECKI

Waszyngton, 5 maja. (A.W.). Sekretarz stanu Kellogg i niemiecki ambasador von Prittwitz podpisali dziś amerykańsko - niemiecki traktat

rozjemczy. Tekst traktatu ogłoszony będzie natychmiast po ratyfikowaniu go przez senat amerykański.

### PRAWDZIWE OBLCZE NIEMIECKIEJ PARTJI LUDOWEJ

BERLIN, 5.5. (PAT). „Vorwärts” donosi, że kandydat niemieckiej partji ludowej, hr. Kanitz, przemawiając na zgromadzeniu wyborczym w Królewcu, kategorycznie zaprzeczył, jakoby między niemiecką partją ludową a socjalistami doszedł do skutku pakt, iż przysły rząd Rzeszy oparty będzie na wielkiej koa-

licji. Niemiecka partja ludowa w ciągu ostatnich lat uczyniła ze swej strony wszystko, aby umożliwić niemiecko-narodowym wstąpienie do rządu. Między partją niemiecko-narodową a partją ludową istnieją, jak oświadczył hr. Kanitz, tylko drobne różnice programu.

### ŁOTEWSKI B. MINISTER WOJNY WYDANY SĄDOM

RYGA, 5.5. (PAT). Sejm postanowił jednogłośnie wydać władzom sądowym b. ministra wojny, deputowanego niezależnego stronnictwa chłopskiego, Goldmanisa, oskarżonego o nadużyciu z pa-

pierami wartościowemi. Następnie 46 głosami przeciwko 40 sejm powziął uchwałę, zabraniającą Goldmanisowi udziału w obradach Izby.

### WYMIANA WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ

Wilno, 5.5. (PAT). Dzisiaj o godz. 2-ej po poł. na granicy litewsko-polskiej odbyła się wymiana więźniów między Polską a Litwą. Polski Czerwony Krzyż dostarczył na miejsce wymienionych 4 więźniów politycznych, których zaopatrzył na drogę w bieliznę i ubranie i w Oranach suito nakarmił. Litewski Czerwony Krzyż przyprowadził 4 więźniów, mianowicie Melanę Bartoszewiczównę, Antoninę Ciemnołoską, Jadwigę Kulikowską-Drelingową i Kazimierza Białawskiego. Wszyscy oni byli skazani na więzienie 10-letnie i przebyli już w więzieniach litewskich od 2 do 6 i pół lat. Po spisaniu przez przedstawicieli obdwóch Czerwonych Krzyżów odpowiedniego protokołu nastąpił akt wymiany na moście, na rzece Mereczanka w obecności przedstawicieli władz wojskowych i policyjnych obu stron.

### PROCES AUTONOMISTÓW ALZACKICH

COLMAR, 5.5. (PAT). W procesie autonomistów prokurator generalny zaproponował wstrzymać badanie i przesłuchać świadków. Propozycja ta wywołała wielką rozbieżność zdań. W czasie dyskusji nad tą sprawą, niektórzy obrońcy wznosili okrzyki, protestacyjne, nazywając wniosek prokuratora nielegalnym. Przewodniczący zawiesił rozprawę.

CCLMAR, 5.5. (PAT). Po wznowieniu dzisiejszego posiedzenia w procesie autonomistów obrona postawiła kilka wniosków, a m. in. wniosek, domagający się zaprotokulowania nieprawego, jej zdaniem, zawieszenia badania oskarżonych. Przewodniczący trybunału zaproponował, aby oskarżeni złożyli swe wyjaśnienia na posiedzeniu świadków. Adwokat Fourrier wśród ogólnych protestów w przemówieniu swem wystąpił przeciwko przesłowi Rady Ministrów, co wywołało odpowiedź ze strony prokuratora generalnego. W związku z tym incydentem adwokat Fourrier zawieszony został przez trybunał w swych czynnościach zawodowych na przeciąg jednego miesiąca za nieposzanowanie władzy, poczem rozprawę odroczone do poniedziałku.

DZISIAJ — W NIEDZIELĘ — O G. 11 M. 30 R.

### W GMACHU CYRKU PRZY UL. ORDYNACKIEJ WIELKIE ZGROMADZENIE ROBOTNICZE poświęcone omówieniu tragicznych wypadków w dn. 1 maja i roli, jaką w nich odegrała prowo- kacja komunistyczna. ROBOTNICZY! STAWCIE SIĘ JAKNAJLICZNIEJ

C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. przenosi się — ze względów technicznych, — na wtorek dn. 8 maja na g. 4 m. 30 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretariat Generalny.

Z. P. P. S.

### SEKCJA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA

Posiedzenie Sekcji Społeczno-Gospodarczej Z. P. P. S., poświęcone zorganizowaniu Sekcji, odbędzie się we środę 9 maja o g. 5 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Na posiedzenie winni przybyć wszyscy towarzysze posłowie i senatorowie, pragnący pracować w Sekcji, w

szczególności zaś towarzysze-członkowie Komisji Budżetowej, Przemysłowo-Handlowej, Skarbowej, Ochrony Pracy, Opieki Społecznej Sejmu, względnie Senatu.

Za Prezydium Z. P. P. S.  
(—) Niedziałkowski.

### KONCERT MUZYKI POLSKIEJ

odbędzie się — staraniem T. U. R. i Z. Z. K. — w niedzielę, 6 maja, o g. 5 m. 30 pp. w sali Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Bilety nabywać można:

w Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej (Chmielna 49, od 10 do 1 i od 5 do 8);  
w Księgarni Robotniczej (Warecka 9);

w Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci (Czerwonego Krzyża 20);  
w gmachu Z. Z. K. u portjera na 2 g. przed rozpoczęciem;  
dla grup telefonicznie 311-13 od 9 do 3.  
W koncercie wezmą udział: Orkiestra Filharmonji, Jan Dworakowski (skrzypce) i Aleksander Michałowski (śpiew).  
Ceny biletów od 50 gr. do 2 złp.

### ECHA INCYDENTU W ST. GOTTARD

Haga, 5 maja. (PAT). Komitet Trzech Ligi Narodów, powołany dla przeprowadzenia śledztwa w związku z incydentem w St. Gottard, zakończył w dniu dzisiejszym prze-

śluchiwanie rzeczoznawców. Następnie przystąpił do ułożenia swego raportu, dla Rady Ligi.

### WALKI W CHINACH

Pekin, 5 maja. (PAT). Według jedynych wiadomości, jakie udało się otrzymać z Tsi Nan-Fu, położenie na miejscu jest poważne. Los cudzoziemców jest nieznany, gdyż japończycy nie mogą opuścić strefy obronnej dla przeprowadzenia wywiadów w tym

kierunku. Oddziały japońskie są oblegane w strefie koncesji. Ujawniło się, że kilka kobiet japońskich zostało napadniętych i zamordowanych przez żołnierzy wojsk południowych. Strzelanina, która trwała cały dzień wczoraj, zamilkła o godz. 19-tej.

### PORAŻKA JAPOŃCZYKÓW

Tokio, 5 maja. (PAT). Minister wojny potwierdza, że chińskie wojska południowe rozbiły oddziały japońskie około Tsi-Nan-

Fu. Wojsko musiało się poddać z powodu braku amunicji, a komendant rozbrojonych oddziałów japońskich popełnił harakiri.



## ZBLIZKA I ZDALEKA GÓRY I MYSZY

Czytelnicy nasi pamiętają jeszcze nazwisko Barmata, Juljusza Barmata, z rzeszowskiego podniesionego do godności milionera i mecenasa, pana ryneków Prus i Holandji, właściciela wil przecudownych i najprzedniejszych baletniczek, przyjaciela socjalisty w barmatowym stylu Helfanda (Parvus'a). Pewnego dnia telegraf rozniósł po świecie wiadomość, że Barmaty siedzą pod kluczem. Bezlitosna władza sądowa pomiędzy wille i po sztucznych jeziorach pływające czarne i białe łabędzie rzuciła bramę więzienia moabickiego i samego Barmata umieściła na więziennym łożu wolnym od baldachimów i edredonowego puchu... Dziesiątki wszystko wiedzących i uprzednio dobrze opłacanych dziennikarzy zaczęło pracować nad uchylaniem rąbek dramatu, który prowadził z marmurem wykładanych pałaców w skromniejsze otoczenie więzienia. W ciągu kilku dni szeroki grono prokuratora objął nietylko ród wszechpotężnych Barmatów, ale i jedenastu współoskarżonych — po największej części wyższych a pruskich urzędników państwowych, przeważnie dygnitarzy z Banku Państwa. Bardzo poważne dzienniki berlińskie i frankfurckie zaczęły drukować fachowe wyjaśnienia, z których z całą oczywistością czytelnik otrzymywał informację, że Barmat przekupował, oszukiwał, wymuszał i t. d., że inni brali łapówki, że wszyscy muszą ponieść karę. Różnice pomiędzy publicystami były tylko co do wysokości kary: ile lat ciężkiego więzienia, ile milionów czy miliardów kary. Albowiem dla wszystkich było jasne, że policji i prokuratorowi udało się „nareszcie” chwycić najniebezpieczniejszych przestępców, jakich dźwigała ziemia niemiecka, zbrodniarzy, którzy szkodzili i tak już choremu gospodarstwu publicznemu, okradali skarbu, podważali kredyt, niszczyli autorytet państwa i obrażali moralność publiczną. Niejeden dziennikarz przygodny żałował, że minął czas sądów doraźnych i że kara śmierci nie może być stosowana, że zacznie się długi proces, że zacząć pracować „adwokaci” (w takich wypadkach o adwokatów mówi się tak samo źle, jak w innych, politycznych, o... parlamentarzystach), że wpływy polityczne będą puszczone w ruch. Megafony prasy niemieckiej zaczęły ryczeć na cały świat: co wojna uczyniła z moralności niemieckiej? co inflacja z uczciwością urzędnika pruskiego? jaki los spotka naród, tak uczciwy i szlachetny, jak pruski, kiedy jego rząd nieopatrznie wpuszcza do kraju cudzoziemców, w szczególności Żydów wschodnich (Studen)? Tak postawiona kwestia otwierała już wszystkie upusty domniemanej wiedzy politycznej, etnologicznej, antropologicznej i etycznej. Zapisano tysiące kolumn w prasie niemieckiej rozważaniami na te tematy. Zmobilizowano dziesiątki profesorów nauk ekonomicznych, humanistycznych. W ciągu kilku miesięcy opinia żyła „Barmatem” — ten handlarz łódzko-berliński stał się sławnym na dwie półkule aferyzmem, giełdjarzem, paskarzem, kondotjerem wszystkich giełd, Jowiszem wszystkich kursów giełdowych, żywy wchodził do historii tych strasznych czasów. Niemal w tym huku zapomniano, że był — — — przestępca.

Rozpoczął się przewód sądowy. Trwał długo, długo. Dłużej niż sprawa Bispinga: 190 dni. Śledztwo toczyło się od r. 1925. Zmobilizowano całą fabrykę śledczą. Kilku dziesiątkom urzędników pracowało dni i noce, w piątek i świętek, bez dni odpoczynkowych. Materiał obciążający obejmował 1070 tomów. Akt oskarżenia obejmował 648 kart druku (co kosztowało dziesięć tysięcy marek kosztów drukarskich). Nareszcie po dwu latach rozpoczął się przewód sądowy: dwu prezesów sądu okręgowego, trzech zastępców, pięciu prokuratorów, siedemnastu adwokatów. Po całorocznej pracy zachorował nie-

# Pierwszy Maj w Polsce

## ZAMOŚĆ

Dzień pierwszego maja przeszedł w Zamościu bardzo uroczysto. O godz. 10 rano odbyła się zbiórka członków P. P. S. i Związku Zawodowego przez lokalem Związku Zawod. Robotn. Rolnych i Okręgowego Komitetu P. P. S. Stąd pochód ze sztandarami Okręgowego Komitetu, Związku Rolnego, Związku Młodzieży T. U. R. i inn. udał się pod Ratusz. Pochód był imponujący. Przed Ratuszem odbył się wspaniały wiec pierwszomajowy z udziałem tow. tow. poła Świątkowskiego, Wilłosa, Nowackiego, Kadrzeckiego, Dziekańskiego i Jarmuła. Uchwalono rezolucję pierwszomajową P. P. S. O godz. 2 popoł. odbyło się specjalne przedstawienie kinowe w sali teatru; sala teatru była przepełniona towarzyszami, szczególnie ze wsi; przedstawienie dla członków P. P. S., związków i T. U. R. było bezpłatne. O godz. 6 popoł. w sali Rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja pierwszomajowa, na którą złożyły się produkcje chóru młodzieży T. U. R., przemówienia i deklamacje.

## SOCHACZEW

O godz. 2 pp. wyruszył pochód z trzema sztandarami na czele. Po przejściu kilku ulic pochód skierował się na plac koło strażnicy, gdzie tow. poseł L. Ślędzki przemawiał o znaczeniu święta robotniczego. Grupa z szajki, która rok temu ukradła czerwony nowy sztandar Zw. Zaw. Rob. Rol. zaczęła warcholić i dzięki tylko policji nie została przez wzbudzonych robotników pobita. Rezolucja C. K. W. została przyjęta wszystkimi głosami przeciw 23 głosom warcholów komunistycznych. Po wzniesieniu entuzjastycznych okrzyków na cześć P. P. S. pochód wrócił się z powrotem do lokalu partyjnego gdzie raz jeszcze przemawiał tow. Ślędzki.

bezpiecznie przewodniczący. Przeniesiono sąd do jego mieszkania, do jego sypialni. Dopiero po trzech tygodniach spadła gorączka i można było przenieść sprawę do sądu. Zbadano 400 świadków i 50 ekspertów. Koszta sądowe urosły do wysokości 250 tysięcy marek. Koszty te ponieść przeważnie państwo.

Rezultat: Barmat skazany na 11 miesięcy więzienia, sześciu oskarżonych zupełnie uniewinnionych, czterech skazanych na grzywny i niewielkie kary więzienia, skompensowane przez zamknięcie w więzieniu śledczym.

Olbrzymia góra urodziła maleńką mysz. Nie ulega wątpliwości, że sąd spełnił zadanie swoje, jak umiał. Nie znalazł dowodów zbrodni. Znalazł tak skomplikowaną sytuację ekonomiczną, tak splecione kredyty państwowe, taki bałagan rozporządzeń i kontrrozporządzeń, taki ferment w opinii publicznej, takie pomieszanie pojęć gospodarczych, taką inflację moralności publicznej, bankowej, giełdowej zarówno pieniężnej jak i towarowej, że sieć, w którą się dostał Barmat i jego wspólnicy oka swoje coraz bardziej poszerzała aż wreszcie puściła wszystkich oskarżonych. Olbrzymia część oskarżenia nie mogła być udowodniona. Sąd badał rzeczoznawców, aby zrozumieć co za czasów inflacji działo się w banku i na giełdzie. Na wiele pytań sąd w sumieniu swoim nie znalazł oskarżającej odpowiedzi. Nie umiał w głębi sumienia odpowiedzieć: winien! winni!, kiedy rzeczoznawcy mówili: to było wolno! nie można było inaczej! takie były czasy!

I kiedy opuszczano gmach sądu berlińskiego najuczciwiej mówili: na ławie siedział nie Barmat i jego wspólnicy, jeno cały kapitalizm powojenny, z jego inflacją i paskarstwem, z jego prasą bądź sprzedajną, bądź zbrodniczo lekkomyślną — obraz naszych czasów, naszego powojennego marazmu.

Z procesu Barmatów inteligentny obserwator wyprowadzi wiele wniosków, które mu pomogą na drogę życia współczesnego rzucić dużo światła. I światło to będzie ponure i smutne.

Henryk Bezmanski.

## DĘBLIN

Tegoroczny obchód majowy wypadł okazale, na co złożyła się sprzyjająca pogoda i masowy udział małorolnych i bezrolnych włościan, którzy jak ze wsi: Gołab, Boro-wa, Młynki i t. d., pomimo oddalenia od 5—10 km. od Dębina, przybyli z własnymi sztandarami na obchód.

Właściwy obchód rozpoczął spotkaniem się przy kopcu „Wolności” wszystkich grup zdążających na obchód, a mianowicie: kolejarzy ze stacji Dęblin, wsi Gołab, Boro-wa, Młynki, oraz grupy z Ireny, która wyszła na spotkanie, gdzie po powitaniu wygłoszono przez tt. Wasiewicz i Filipa uformował się pochód z kilku tysięcy osób i ruszył do miasteczka Ireny, aby tu na rynku odbyć wiec.

Wiec zajął przewodniczący miejscowego Komitetu P. P. S. tow. Kamola, referat o znaczeniu 1 Maja wygłosił tow. poseł Baranowski, poczem pochód skierował się przez wieś Wiewiężę do stacji Dęblin, gdzie koło lokalu Z. Z. K. po przemówieniach t. t. Strzałkowskiego, Kluszczyńskiego i Baranowskiego wśród ogólnego entuzjazmu pochód rozwiązano. W pochodzie niesiono 10 sztandarów, 6 transparentów i niezliczoną ilość czerwonych chorągiewek. Przez cały czas trwania pochodu przygrywała orkiestra kolejarzy.

Miasteczko, a w szczególności lokale Związku Zaw. Robotników Rolnych, Kolejarzy, Komitetu PPS., Kooperatywy i t. p. przybrane zielenią i sztandarami.

Wieczorem staniem Koła Amatorskiego Z. Z. K. odegrano na stacji w Dęblinie sztukę „Józef Montwiłł - Mirecki”. Po przedstawieniu zabawa taneczna trwała do rana.

## ŁOMŻA

Wbrew nadziejom fanatycznego kleru z ks. biskupem Łukomskim na czele i wbrew rozpuszczanym pogłoskom, że robotnicy i drobni rolnicy ukorzyli się przed klerem na skutek odmawiania im posług kościelnych, obchód 1 Maja wypadł imponująco.

W pochodzie niesiono 5 polskich sztandarów i jeden żydowski i szereg transparentów. Wiece na Starym Rynku zgromadziły prócz zorganizowanych towarzyszy bardzo dużo rolników, którzy w tym dniu przybyli na targ.

Przemówienia licznych mówców tow. Świegońskiego, tow. Aralińskiego, tow. Zamiatana i tow. poseła Czarnieckiego były żywo oklaskiwane.

Komuniści usiłowali wdrzeć się z boku do naszego pochodu ale nie zostali wpuszczeni.

## ŻYCHLIN

Wczesnym rankiem orkiestra straży ognio-wej w Żychlinie grając przeszła ulicami miasta i zatrzymała się przed zabudowaniami, zamieszkanymi przez robotników zakładów elektrycznych Brown-Boveri — wzywając robotników do wzięcia udziału w święcie robotniczym.

O godz. 10 m. 30 wyruszył pochód poprzedzony przemówieniem tow. poseła Janiaha. Pochód przeszedł przez miasto udał się do cukrowni Dobrzelin i tutaj przemówienie wygłosił tow. Jan Pokorski z Warszawy.

O godz. 1 m. 30 pochód wrócił do Żychlina i na Rynku został rozwiązany.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie; odegrana została sztuka w 3 aktach Wojnarowskiej „W sidłach Judasza”, wygłoszono szereg okolicznościowych deklamacyj i na zakończenie odtworzono żywy obraz.

## PO ZAMACHU NA P. LIZAROWA

W związku z zamachem dokonanym przeciwko przedstawicielowi Socjalistycznej Misji Handlowej Lizarowowi dn. 4 maja przez Georgja Wojciechowskiego lat 23, prawosławnego Rosjanina, obywatela nie polskiego władze sądowe wdrożyły energiczne kroki, celem wyświeślenia podłoża sprawy. Sprawca, zeznał, że dokonał tego czynu bez jakiegokolwiek udziału lub porozumienia z innymi osobami lub organizacjami emigrantów rosyjskich. Mimo to, z polecenia władz sądowych dokonano kilkunastu rewizji w stowarzyszeniach rosyjskich oraz u poszczególnych osób wśród emigrantów rosyjskich. Z polecenia władz zaarrestowano prezesa rosyjskiego Komitetu p. Siemionowa oraz członków Zjednoczenia Młodzieży Rosyjskiej w Polsce, do których do niedawna należał Wojciechowski. Aresztowani zostali Mokrzejew Wasyl, Czirko Mikołaj, Rudlewski Michał, Jegorow Mikołaj, Piotrowski Ignacy, Bujalski Kazimierz, Siemigalewicz Michał, Ryżow Jan, Ryżow Mikołaj, Pilimow Wasyli i Ilinow Mikołaj. Dalsze aresztowania w

Warszawie i na prowincji w toku.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, iż ojciec Georgja Wojciechowskiego był wicegubernatorem rosyjskim w Kaliszu. Po wybuchu wojny razem z rosyjskimi urzędnikami ewakuował się do Rosji i osiadł w Kijowie. Gdy Kijów dostał się w ręce bolszewików, Wojciechowski, jako b. carski urzędnik wyższej rangi został rozstrzelany przez czerwonych. Żona jego, a matka Georgja, przez długi czas była przetrzymywana w areszcie. Po zwolnieniu wraz z synem uciekła do Polski i osiedliła się w Miłanówku.

W związku z zamachem dokonanym przez p. Wojciechowskiego na p. Lizarowa, w sferach miarodajnych rozważana jest sprawa dalszego ustosunkowania się czynników powołanych do emigracji rosyjskiej, która w ostatnich czasach w sposób bardzo swoisty wykorzystuje prawo gościnności. Jak słychać, mają być poczynione ze strony władz odpowiednie kroki, celem zabezpieczenia się przed osobnikami, nadużywającymi prawa azylu.

## UBEZPIECZENIA PRACOWN. UMYSŁOWYCH

W chwili obecnej organizowane są w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych komisje, których zadaniem będzie przeprowadzenie kontroli we wszystkich zakładach, podpadających

pod ustawę o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Komisje te rozpoczną działalność jeszcze w bieżącym miesiącu.

## TO, CO NIE PRZEMINIE...

### „SZTUKA I PRACA” DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SZTUKI I KULTURY

Redakcja i administracja, ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 62, tel. 274-55, konto P. K. O. — 16266.

Cena zeszytu pojedynczego 50 gr., prenumerata roczna 10 zł., półroczna 6 zł., kwartalna 3 zł. wraz z przesyłką.

Leży przed nami szereg zeszytów dwutygodnika „Sztuka i Praca”. Nie wszyscy o nim w Polsce pracującej wiedzą. Dlatego zaczniemy od rodzaju „prezentacji”.

Istnieje przy związkach zawodowych Warszawy specjalna „Komisja Kulturalno - Artystyczna”, do której należą tow. Tomasz Arciszewski, Zdzisław Borowicz, Jan Kiełliński, Julian Kołosowski, Janina Mondszejnowa, Aleksandra Szastuniowa, Władysław Wardecki i Zygmunt Witkowski.

Komisja powstała na jesieni r. 1926; celem jej pracy było dostarczenie robotnikom rozrywki i pokarmu duchowego o prawdziwie artystycznym i kulturalnym poziomie. Jednym właśnie z działań pracy Komisji jest wydawnictwo „Sztuka i Praca” pod redakcją Zygmunta Witkowskiego.

I oto z dumą serdeczną możemy stwierdzić, że „Sztuka i Praca” nie za-

wiodła pokładanych w niej nadziei. Pod względem redakcyjno - technicznym dwutygodnik postawiony jest poprostu znakomicie. Dobry papier, ładny druk, doskonałe ilustracje i reprodukcje składają się razem na całość naprawdę piękną. „Sztuka i Praca” uczy czytelnika, co to jest piękno. Uczy metodą popularną, ale nie krzykliwą, z wycuciem estetyki, ale bez najmniejszej przesady; każdy zeszyt stanowi pewną całość, zamkniętą w sobie, o treści ciekawej, napisanej serdecznie, prostym, ładnym językiem, o treści, która uniknęła szcześliwie cienia chociażby wulgarności.

Przytoczymy treść kilku pierwszych zeszytów.

Mamy tedy dział stały p. t. „Wielcy przewodnicy narodu”. O Adamie Mickiewiczu napisał w nim Artur Górski, o Bolesławie Chrobrym, — Artur Górski, o Stanisławie Staszicu — Czesław Lesniewski, o Bolesławie Prusie — Leon Rygiel, o Stanisławie Witkiewiczu — Kazimierz Kosiński. Mamy świetne streszczenie wiedzy o wszechświecie pióra Zygmunta Witkowskiego p. t. Historia Cywilizacji — człowiek i wszechświat. Mamy — wreszcie mnóstwo sprawozdań teatralnych, napisanych inteligentnie i dostępnie, a uzupełnionych przez „głosy kierowników teatrów i wybitnych artystów o widowiskach robotniczych”. Owe „głosy” — to Marja Malicka, Marja Majdrowiczówna, Emil Młynarski, Aleksander Zelwerowicz, Emil Chaberski, Wiktor Brumer i in.

## WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK.

### O ŚPIEWIE

Jeśli chcesz śpiewać najlepiej,  
Jeśli chcesz śpiewać najpiękniej,  
Przed każdym ludzkim cierpieniem,  
Schyl się, zatrzymaj, ułękni.

Jeśli chcesz śpiewać najciszej,  
Sen ziół i drzew w sobie przesłaj,  
Usiądź nad rzeką niebieską,  
Niebieskość odbij w swej pieśni.

Śluchaj, co mówią trawy,  
Śluchaj, co mówią leśzczyny  
I odkryj w ich mowie tajemnej  
Przyczynę wszelkiej przyczyny.

Jeśli chcesz śpiewać najciszej,  
Jeśli chcesz śpiewać najprościej,  
Śpiewaj o swojej młodości,  
Śpiewaj o swojej miłości.

## DO P. ALICJI BEŁCIKOWSKIEJ

W „Głosie Prawdy” z dn. 1 maja ukazał się znowuz „list” p. Alicji Bełcikowskiej, powtarzający twierdzenie, jakoby jakiś tajemniczy poseł socjalistyczny „współpracował z policją polityczną” P. Bełcikowska oświadcza przytym, że „nie wszystkim redaktorom „Robotnika” nazwisko to jest nieznane”.

Wczoraj otrzymaliśmy list „prywatny” tejże p. Bełcikowskiej z pogróżkami i groźbami, ale zawsze bez wskazania nazwiska. Nie rozumiemy całej tej „korespondencji”, która budzi poprostu obrzydzenie moralne. Jeżeli p. Bełcikowska zarzuca publicznie, w druku, że istnieje taki poseł socjalistyczny, to jej obowiązkiem jest nie ukrywać nazwiska przed opinią i albo ogłosić je w prasie, albo podać do wiadomości kierownictwa Partii.

My nie będziemy wdawali się z p. Bełcikowską w dyskusję ani też niczego od niej żądali. Skoro pani potrafiła postawić taki zarzut, nie ma pani prawa „korespondować”, ma pani obowiązek przedewszystkiem nie robić tajemnicy ze swoich „rewelacji”.

Jeżeli pani nie wyczyna, że metoda „korespondencyjna” w tych warunkach nazywa się w języku ludzi uczciwych szantażem, tym gorzej dla pani,

## LICZBA BEZDOMNYCH WZRASTA

Według ostatnich danych w schroniskach dla bezdomnych przy ul. Podskarbińskiej na Grochowie zamieszkuje 182 rodziny, składające się z 703 osób, przy ul. Moczyldo na Woli — 55 rodzin, złożonych z 220 osób, na Anopolu — 691 rodzin (2.748 osób), na Żoliborzu — 1.066 rodzin (3.831 osób), na Powązkach 204 rodzin (610 osób), przy ul. Okopowej — 67 rodzin (185 osób) i w domu przy ul. Leszno 96 — 93 rodziny (373 osoby). Razem zamieszkuje 2.358 rodzin, złożonych z 8.676 osób. W ciągu ostatnich paru tygodni liczba ta wzrosła o około 300 osób.

Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Badacze chorób przemiany materii stwierdzają świetne wyniki, otrzymane przy stosowaniu wody Franciszka - Józefa.

681

Coś wybornego  
jest rosół z

**MAGGI**<sup>ego</sup>  
kostek buljonowych

2 kostki 25 gr.





## KRONIKA POLITYCZNA

## RADA OCHRONY PRACY.

Na porządku dziennym Rady Ochrony Pracy, która zbierze się dn. 10 maja r. b. m. in. będą rozważane projekty rozporządzeń w sprawie robót, przy których stosowane są biel ołowiana, siarczan ołowiu, oraz inne związki ołowiu, dalej projekt rozporządzenia w sprawie przepisów higieny i bezpieczeństwa, jakim odpowiadać winny pomieszczenia, w których przygotowywane są gotowe do użytku farby i pasty, zawierające powyższe związki ołowiu, jak również wskazówki higieniczne dla pracowników, stosujących produkty zawierające ołów. Ponadto będzie omawiany spis chorób zawodowych oraz chorób zawodowych, podlegających zgłaszaniu.

## USTAWA UPOSAŻENIOWA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych w ostatnich czasach poczyniło zabiegi u czynników państwowych w sprawie przyspieszenia wniesienia do Sejmu ustawy uposażeniowej.

## WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH.

Dzisiaj o godz. 11 rano odbędzie się w lokalu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych doroczne Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich.

W razie braku kompletu w pierwszym terminie, Walne Zgromadzenie bez wzgl. na ilość obecnych, rozpocznie się punktualnie o godz. 12-ej.

## DO TOWARZYSZÓW SZACHISTÓW.

Redakcja ilustrowanego tygodnika socjalistycznego „POBUDKA” powiadamia wszystkich tow. szachistów, iż wprowadziła na łamach swych stały „Kacik szachowy”.

Redakcja „POBUDKI” prosi wszystkie robotnicze kluby szachowe o podanie Redakcji swych adresów oraz o nadsyłanie zadań, sprawozdań z turniejów, fotografii i t. d. pod adresem redakcji „POBUDKI”, Warszawa, Warecka 7, z dopiskiem „Dział szachowy”.

Pisma partyjne proszone są o przedruk.

## BEZROBOCIE

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 21 do 28 kwietnia włącznie wykazuje 153.016 bezrobotnych, w tej liczbie 34.361 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 6.953.

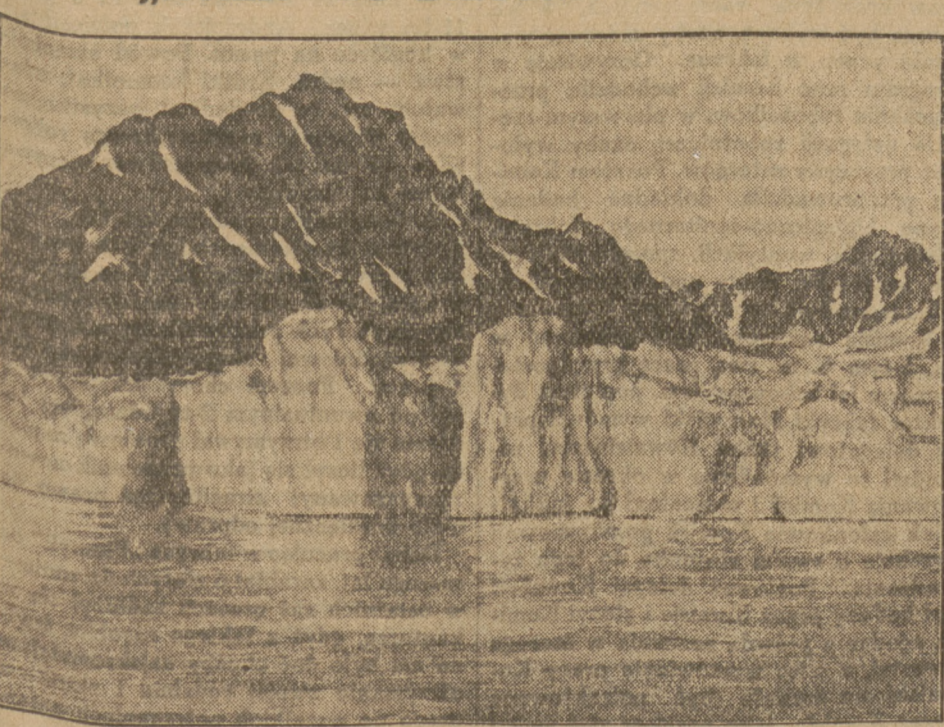
Zmniejszenie bezrobocia zanotowano w następujących okręgach P. U. P. P.: Łódź o 1.158, Częstochowa o 1.129, woj. śląskie o 923, Bydgoszcz o 470, Ostrów o 356, Radom o 360, Biała Krakowska o 331, Ostrowiec o 287, Białystok o 279, Poznań o 276, Toruń o 211, Przemysł o 179, Grudziądz o 187, Sosnowiec o 140, Płock o 126, Drohobycz o 122, etc., wzrosło natomiast w Brześciu o 118.

## Książki nadesłane

Nowy Elementarz. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wydało w bieżącym roku Elementarz Powszechny opracowany przez spółkę autorów: Dr. A. Mikulski - S. Wójcik i E. Kozera.

Feldhorn Juliusz: Wczoraj, dziś i jutro. Pieśń nad pieśniami. tłumaczył Juliusz Feldhorn, Kraków - Warszawa, Wydawnictwo „Panteon”.

## LOT „ITALJI” DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO



W nocy z 2 na 3 maja wyruszył sterowiec generała Nobila z Pomorza do Spitzbergen. Na północnym wybrzeżu Norwegii „Italia” wylądowała dla nabrania nowego zapasu gazu, poczem wyruszy do Spitzbergen, gdzie ją oczekuje już statek morski „Citta di Milano”. Na zdjęciu widzimy wyspę Spitzbergen z olbrzymim lodowcem Ludwika Mayera.

## Skandal cukrowy

Cena cukru została podwyższona o 8 zł. 50 gr. na worku. Poprzedziła tę zwykłą akcją prasową organów „jedynki” i Rządu. I jeszcze 24 ub. m. „jedynkowy” „Kurier Poranny” pisał: Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów 20 b. m. nie powzięto decyzji w sprawie podwyższenia ceny cukru. Tymczasem tegoż dnia stało się wiadomem, że cena została podniesiona. — Wszystko to razem wzięte ma swój szczególny smaczek, gdy zaś nadto uprzytomnimy sobie, że Związek cukrowników poparł Blok Współpracy z Rządem i prezes Związku p. Jan Zaglębnicki zasiadł w Senacie z ramienia „jedynki” — obecna zwykła cena nabiera skandalicznego znaczenia.

1. Rząd „silnej ręki” oddał swoje prawo regulowania ceny cukru fabrykantom! Ustawa o obrocie cukrem głosi, że Rząd reguluje cenę cukru. W myśl tego lutowa zwykła ceny o 2 zł. została opublikowana oficjalnie, a fakt ten przekreślił wszystkie kazuerydowskie wykryty, iż „regulacja”, to nie to samo „wyznaczenie” ceny. Obecnie mamy do czynienia z brakiem decyzji Rządu w sprawie ceny cukru (cytowany „Kurier Poranny”) i faktem podwyższenia tej ceny przez cukrowników. A więc u-

stawa została przekreślona przez zmoję cukrowników. Wiemy bowiem i niechaj cały świat wie o tem, że 14 kwietnia 1927 r. została podpisana w Warszawie umowa Zachodnio - polskiego Związku Cukrowników ze Spółką Handlową cukrowni związkowych w Warszawie mocą której to umowy została wypowiedziana wojna regulowaniu cen cukru przez Rząd. Art. 10-ty tej umowy brzmi: „Strony zobowiązują się nieodwołalnie do samodzielnego oznaczania ceny cukru...” Było to wypowiedzenie wojny Rządowi.

Dziś zobowiązanie to zostało wykonane. Rząd „nie powziął decyzji”, ale powziął ją cukrownicy, — łamiąc ustawę i regulując cenę w zastępstwie pp. Ministrów Skarbu oraz Przem. i Handlu, którym ustawa daje obowiązek regulowania ceny cukru w porozumieniu z Min. Rolnictwa.

Gdzież się podziało p. Bartla: „Rząd nie pozwoli”?

2. Podwyżka ceny cukru, to dzieło Rządu. Mimo braku decyzji Rządu, fakt podwyżki nie spotkał się z jego sprzeciwem. Musiała więc ona być uzgodniona z kulisami. Brak decyzji był więc tylko brakiem odwagi poniesienia odpowiedzialności. Ale w tym stanie rzeczy Rząd ponosi

odpowiedzialność nie tylko za podniesienie ceny ale również za dopuszczenie złamania ustawy przez zmoję cukrowników.

3. Podwyżka jest gospodarczym nonsensem. Wielokrotne badania przem. cukrowego wykazały jego głęboką chorobę, którą usunąć można tylko przez reorganizację całego przemysłu. Podniesienie ceny warsztatów chorych nie uzdrawia — cukrowniom zaś wielkim i małym dobrze postawionym napędza kolosalne zyski. Kosztem całego społeczeństwa utrwała się choroba przemysłu cukrowniczego jako całości. Przed wyborami Rząd rozumiał tę prawdę. Dzisiaj zapomni o niej. Nie wiadomo ile kosztowało cukrowników „poparcie” Bloku jedynki. Wiemy zaś, że obecna podwyżka przy spożyciu 300 tys. tonn rocznie daje cukrownikom 25,5 miliona złotych dodatkowego zysku.

Poprzednia podwyżka dała im już 6 milionów. Wydarcie przez rząd obecnego 30 z górą milionów złotych z kieszeni społeczeństwa dla nasycenia pp. Zaglębnickich to już przebranie miarki.

Narazie stwierdzamy tylko tyle, ale do sprawy tej wrócimy jeszcze i damy jej najbardziej szerokie oświetlenie.

A. Czarski.

## II Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce.

## TRZECI DZIEŃ ZJAZDU

## W OBRONIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY.

Musimy być w każdej chwili gotowi do walki w obronie 8-godzinnej doby pracy i innych praw robotniczych. Grozi nam wprowadzenie w życie przymusowych sądów rozjemczych, na które klasa robotnicza zgodzić się nie może. Tow. Neubauer stwierdza, że najważniejszym obecnie zadaniem, jest budowa silnej organizacji. Okres do przyszłego kongresu musi być okresem twórczej pracy. Mówca stawia dwie rezolucje, z których 1) protestuje przeciw zamachom na 8-godzinny dzień pracy i wzywa zorganizowanych robotników do walki o zastosowanie na terenie Instytucji Użyteczności Publicznej w całej pełni ustawy o czasie pracy, 2) domaga się jaknajwcześniejszego wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu na starość. Wzywa pracowników Instytucji Publicznej do solidarnej walki w tej sprawie oraz o uwzględnienie w ramach odpowiedzialnej ustawy specjalnych potrzeb pracowników szpitalnych, 3) domaga się przedłużenia pomocy państwowej dla bezrobotnych i domaga się zmiany ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku objęcia jej działalnością wszystkich robotników wszystkich zakładów, bez względu na liczbę zatrudnionych.

Rezolucja druga po omówieniu sytuacji pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej stwierdza, że jedyną drogą prowadzącą do poprawy tej sytuacji jest dążność do stworzenia silnej, karnej scentralizowanej organizacji, obejmującej wszystkich pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej, która zdołałaby przeprowadzić skuteczną walkę o zawarcie określonych i centralnych umów zbiorowych.

## SAMORZĄD STOLICY

## OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNOŚCIĄ NOWYCH ULIC.

Magistrat zatwierdził projekt inapekacji elektrycznej w sprawie zainstalowania oświetlenia elektrycznego na ulicach: 1) Emilii Plater od Wspólnej do Koszykowej (9 lamp), 2) Hożej od Poznańskiej do Emilii Plater (10 lamp), 3) Wspólnej od Poznańskiej do Emilii Plater (10 lamp), 4) Sosnowej (8 lamp) oraz 5) Polnej od placu przed Politechniką do Koszykowej (8 lamp).

## POMNIK KU CZCI OBRONCÓW WARSZAWY.

Komitet budowy pomnika młodzieży, poległej w roku 1920 w obronie Warszawy, zwrócił się do magistratu z prośbą o udzielenie subydium w kwocie 4.000 zł. na wykończenie i odsłonięcie na cmentarzu wojakowskiemu za Powązkami pomnika. Magistrat przychylił się do prośby komitetu i zadana suma przyznał z funduszu dyspozycyjnego.

## NOWY WYDZIAŁ W MAGISTRACIE.

Na najbliższym posiedzeniu magistratu zdecydowana będzie sprawa wyodrębnienia szpitalnictwa z wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa z dniem 1 lipca r. b. poczem wniosek ten przesłany będzie do rady miejskiej.

## PRZEGLĄD PRASY

Echa wyborów francuskich. — Jeszcze o 1-szy Maja w Warszawie. — O przedmieścia Warszawy.

„Warszawianka” ocenia wynik wyborów francuskich na ogół zgodnie z prawdą. Jedynie uwagi jej co do drugiego głosowania w niektórych okręgach budzą zastrzeżenia. Oto dziwi się ona, że robotnicy socjalistyczni w pewnych okręgach poparli komunistów, którzy też przeszli. Stało się to wskutek uchwały kongresu partyjnego, by w drugim głosowaniu poprzeć kandydata lewicy przeciw prawicy. W tych to okręgach, gdzie socjaliści nie mieli widoków zwycięstwa, a walka rozgrywała się między kandydatami prawicy i komunistami, socjaliści głosowali na komunistów. Nie był to więc żaden „pomoc” między komunizmem a socjalizmem, lecz zwykłe wyrachowanie wyborcze, wypływające z określonych pobudek ideowych. Inna rzecz, że komunisty nie stosowali tej taktyki i dopomogli prawicy do zwycięstwa w całym szeregu okręgów. Ale uchwała socjalistyczna nie była obliczona na wzajemność, co słusznie zresztą może być krytykowane.

Albo skąd p. Stróński dochodzi do wniosku, że robotnicy głosowali na komunistę Duclos, ponieważ socjaliści mieli otrzymać poparcie radykałów. Radykały ci zawiadli, ale nie są to robotnicy, którzy głosowali na komunistę lub socjalistę.

O wyborach francuskich pisze też „Epoka”, nie wnosząc nic nowego.

Z racji tragicznych zajęć 1-go Maja w Warszawie zabierają jeszcze głos: „Dwugroszówka”, „Polska Zbrojna” i „Dzień Polski”. Pierwsza i ostatnia z tych gazet domagają się znowu zakazu pochodów pierwszomajowych, używając m. in. osobliwego argumentu, że skoro P. S. „nie jest w stanie” utrzymać porządku, to winna tu wkroczyć władza. Ale ktoś bronił tej władzy przestrzegania porządku w ubiegły wtorek? Czy funkcjonowanie milicji P. P. S. uwalnia policję od jej obowiązków? Ale pisaliśmy już wczoraj, co robiła policja w dn. 1 Maja: nie miało to nic wspólnego z dbałością o porządek i spokój. Klamie ponadto „Dwugroszówka”, jakoby w żadnej stolicy nie odbywały się pochody majowe. A Berlin, a Wiedeń, a Bruksela, a Londyn, a Praga, a Kopenhaga, a Bern szwajcarski i t. d.

„Polska Zbrojna” prawi nam wykład umoralniający, sprawdzający się do tego, że kto stawia walkę klasową ponad interesy państwowe, ten musi wywołać zniszczenia w rodzaju wtorkowych. Otóż P. S. dbała o interesy Państwa Polskiego, kiedy „Polski Zbrojnej” nie było jeszcze na świecie, obecnie dba o te interesy lepiej od „Polski Zbrojnej” i będzie dbała o nie, kiedy „Polski Zbrojnej” już nie będzie. A powtóre: 1 Maja nie było wcale walki klas na Placu Teatralnym, lecz przeciwnie — i to było najtragiczniejsze! — była to walka bratobójcza między robotnikami.

„Kurier Czerwony” słusznie piętnuje straszliwe stosunki na przedmieściach Warszawy i żąda radykalnej zmiany, m. in. elektryfikacji, komunikacji podmiejskiej i uwolnienia Warszawy od przedpotopowych „samowarków”, kursujących do Grójea i Wilanowa ku pośmiewisku cudzoziemców i utraپieniu śmiertelnemu warszawian.

B.

**JASNEJ SŁONCA**  
NA LEP/ZA ZAPRAWA DO PODŁÓG  
ODWIEZA ZNUŻCZONE PO/ADZKI, LINOLEUM  
I FARBUE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI  
NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

## Z ZABYTKÓW DAWNEJ ARCHITEKTURY



Stylowy dom rycerza z Rothenburga zbudowany w końcu XVI-go wieku.



## PAMIĘTAJ!

W SŁONECZNYCH  
LESISTYCH

Informacje: Warszawa, Jerozolimka 39, Biuro w Polskim Klubie Turystycznym, tel. 64-36, w godz. 10-13.

Najlepiej, najzdrowiej, najtaniej spędzisz lato  
DRUSKIENIKACH

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warecka 9,

poleca

Portrety - drzeworyty marszałka Ignacego Daszyńskiego, Bolesława Limanowskiego i Juliusza Słowackiego — w cenie po zł. 1.20 każdy.

WYCIECZKA POSŁÓW I SENATORÓW  
W POZNANIU

Poznań, 5 maja. (PAT.). Dzisiaj rano przybyła z Warszawy do Poznania wycieczka posłów i senatorów, celem zaznajomienia się z postępowaniem prac około Powszechnej Wystawy Krajowej. Przybyło około 70 parlamentarzystów z marsz. sejmu tow. Daszyńskiego na czele. Na dworcu oczekiwali gości prezydent miasta Ratajski oraz członkowie Dyrekcji P. W. A. z naczelnikiem dyr. Wachowiakiem i red. Rowickim na czele. Po śniadaniu wycieczka udała się do Ratusza, gdzie odbyła się konferencja. Zajął ją, witając parlamentarzystów prezydent Ratajski, który podziękował posłom i senatorom za przybycie oraz prosił, ażeby jaknajwszechstronniej zapoznali się z pracami przygotowawczymi. Następnie dr. Wachowiak wygłosił referat o wystawie.

Po wysłuchaniu referatu udali się posłowie i senatorowie na teren przyszłej wystawy, celem przypatrzenia się tokowi prac przygotowawczych. W południe miało miejsce na cześć gości śniadanie w Złotej Sali Ratusza. W odpowiedzi na toast prezyd. Ratajskiemu marsz. tow. Daszyński podkreślił ciężką pracę i dzielnicę Wielkopolskiej, wznosząc toast na cześć m. Poznania. Wieczorem odbył się w Pałacu Royal obiad wydany na cześć gości przez dyrekcję Powszechnej Wystawy Krajowej.

Wieczór spędzili posłowie i senatorowie w teatrze Wielkim i w teatrze Polskim, poczem pociągami pośpiesznymi odjechali do Warszawy.

WARSZAWSKA  
ORGANIZACJA P. P. S.  
POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA  
ODCZYTY

W poniedziałek, dn. 7 b. m.

Koło robotników robót publicznych. O godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

We wtorek, dnia 8 b. m.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązek. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Grochów. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Męcińska 12, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło rzemieślników. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Sielce. O godz. 7, Czernałkowska 32, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

## RUCH KOBIECY

Posiedzenie Egzekutywy Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S. zwołane na dziś, zostaje odwołane na środę, godz. 7 wiecz. w lokalu Sekretariatu Wydziału, Al. Jerozolimskie 6 m. 3 (pokój nr. 12, tel. 298-96).

Wobec ważnych spraw na porządku dziennym udział wszystkich członków Egzekutywy jest konieczny.

Warsz. Wydz. Kob. P. P. S.

WYROK  
W SPRAWIE MŁODZIEŻY  
UKRAIŃSKIEJ

Wczoraj zakończył się we Lwowie 7 dni trwający proces polityczny przeciwko 15 gimnazystom i studentom ukraińskim w wieku od lat 15 do 21, oskarżonym o zdradę główną, akty sabotażu i t. p. zbrodnie.

Wardyktem sędziów przysięgłych 9 oskarżonych uwolniono od winy i kary, 6 — za przynależność do tajnych organizacji i za uszkodzenie cudzej własności zasądzono na karę od 2 do 10 miesięcy więzienia.

Co do 3 oskarżonych prokurator wniósł zażalenie nieważności.

Charakterystyczne w tym procesie, iż zarzut zdrady głównej uchylony został prawie jednomyślnie co do wszystkich oskarżonych.

Wśród zasiadających na ławie oskarżonych byli dwaj synowie najwybitniejszego współczesnego nowelisty ukraińskiego Stefanyka.

Tak to z romantycznej dziecinady grona zapaleńców ukraińskich starano się ukuć wielki proces polityczny.

## PROCES „HROMADY”

Wilno, (PAT.). W procesie przeciwko b. posłom sejmowym Taraszkiewiczowi, Rak-Michajłowskiemu, Wołoszynowi, Miotle i 52 innym przywódcom t. zw. robotniczo-włoszyskiej „Hromady”, przewodniczącemu Trybunału Karnego prezes Owsianko zamknął w dniu wczorajszym przewód sądowy w 46 dniu rozpraw. Przesłuchano 410 świadków oskarżenia 70 świadków obrony, ponadto szereg rzeczoznawców, odczytano wielką ilość listów, pism, aktów z archiwów „Hromady” i t. d.

Proces potrwa jeszcze blisko 2 tygodnie, wobec tego, iż oprócz oskarżyciela publicznego przemawiać będzie kilkunastu obrońców i zapewne niektórzy z oskarżonych. Wczorajszy cały dzień procesu wypełniła mowa podprokuratora wileńskiego sądu okręgowego p. Roberta Rauzego.

ELEGANCKIE DANIE  
NOŻA  
WYKWIŃTNE  
KAPELUSZE



W. H. MASZKOWSKIEJ  
22 CHMIELNA 22

## WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

STRASZNY WYPADEK W FABRYCE  
POZNANSKIEGO.

Straszny wypadek wydarzył się w fabryce L. K. Poznański przy ul. Ogrodowej.

Trzej robotnicy: Adam Winiarski, Stanisław Jaroszyk i Feliks Lubiatowski, pracujący przy czyszczeniu pieca, spalającego pył węglowy, ulegli zatruciu wydobywającym się z pieca kwasem węglowym.

Przybyły natychmiast lekarz Pogotowia przewiózł wszystkich trzech robotników w stanie beznadziejnym do szpitala w Radogoszczu. (U).

## Grodzisk Mazowiecki

TOLERANCJA KS. TOKARZEWSKIEGO.

W Grodzisku Mazowieckim zmarła Praskowa Zaruczeńska, wyznania prawosławnego.

Przed pogrzebem rodzina zmarłej zwróciła się do ks. prałata Tokarzewskiego, prosiąc parafii Grodziskiej, z prośbą o wyznaczenie miejsca na pochowanie ciała na terenie cmentarza, przeznaczonym dla zmarłych innych wyznań, Ksiądz Tokarzewski odmówił jednak pochowania zmarłej w obrębie cmentarza, wyznaczając miejsce na nowym cmentarzu poza ogrodzeniem, gdzie przedtem znajdował się wyschnięty obecnie staw.

Gdy kondukt pogrzebowy przybył na miejsce, okazało się, iż mogiła jest na głębokości 1 i pół łokcia, nawpół zalana wodą, i że znajduje się w szczerem polu.

Wzburzyło to obecnych tak, iż zwrócili się ponownie do księdza z prośbą o wyznaczenie innego miejsca na pochowanie, lub też o pozwolenie złożenia ciała na noc w kościwni, by nazajutrz przewieźć je do Żyrardowa.

Ks. Tokarzewski ponownie odmówił. To przymusowe chowanie ciała wywołało powszechne oburzenie.

Zaznaczamy, iż tego rodzaju postępowanie ks. Tokarzewskiego, nie jest pierwszym takim wypadkiem.

## Tomaszów Mazowiecki

## UCHWALENIE BUDŻETU MIASTA.

Budżet socjalistycznego magistratu m. Tomaszowa został uchwalony jednomyślnie. Wynosi on w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych 2.790.590 zł.

## WARSZAWA ROBOTNICZA

DYREKCJA FABRYKI „WOLA” W  
WALCE Z RZĄDOWĄ KOMISJĄ.

W dn. 30 kwietnia rozpoczęła badania warunków pracy w fabryce „Wola” komisja, powołana z ramienia Min. Pracy i Opieki Społecznej przy udziale miejscowego inspektora pracy Podgórskiego, złożona z: przedstawicieli Departamentu Pracy p. d-ra Nowakowskiego, przedstawicieli Głównego Inspektoratu p. Krahelskiej, inspektora pracy p. Wyrzykowskiego z łódzkiego okręgu Inspekcji i powołanego w charakterze rzeczoznawcy tow. senatora Józefa Danielewicz.

Komisja została powołana w celu dokładnego zbadania warunków pracy, stosunków między dyrekcją a robotnikami w fabryce i wydania opinii o przyczynach zatargów, stanu przestrzegania ustaw oraz tych zarządzeń, które muszą być wydane, ażeby uzdrowić warunki pracy w fabryce. Oczywiście w program prac Komisji wchodziło przesłuchanie robotników, w pierwszym rzędzie delegacji robotniczej, ażeby wyłowić przyczyny zatargów. Poza tym Komisja przeprowadziła dokładne badania stanu higieniczno-sanitarnego fabryki, oświetlenia, wentylacji, sposobu obliczania zarobków, pracy nadliczbowej, kar, wkładanych na robotników i t. p.

Komisja zmuszona była przerwać w dn. 5-tym b. m. swą pracę przed ostatecznym jej zakończeniem, ponieważ dyrektor fabryki Maszyński wywołał pracę delegatów tkalni Kowalskiego, zarządził to wymówienie w okresie urzędowania Komisji i nie cofnął go, jakkolwiek członkowie Komisji poinformowali dyrekcję o swoim stosunku do tego zarządzenia. Ponieważ delegat Kowalski był badany przez Komisję i złożył Komisji zgodne z prawdą zeznania w szeregu kwestii, a więc wymówienie pracy Kowalskiemu musiało być potraktowane przez Komisję, jako przejaw złej woli i prowokację ze strony dyrekcji. Bardzo znamienne jest zachowanie dyrekcji fabryki względem przedstawicieli Komisji rządowej. Panowie ci są widocznie zdania, że w Polsce nie obowiązują żadne ustawy i przedstawiciele Minister-

w dochodach 2.793.590 zł. Budżet obecny przewiduje 149% wzrostu wydatków na budowę dróg i placów, w porównaniu z budżetem poprzedniego burmistrzowego magistratu, o 80% więcej na oświatę, o 174% więcej na opiekę społeczną.

Endecja prowadzi nadal wytyżoną walkę z prezesem Rady miejskiej tow. Dzieciolowskim, starając się zastosować wobec niego terror. Mianowicie, korzystając z tego, że tow. Dzieciolowski jest profesorem gimnazjum wspólnego z reprezentantami kapitalistów żydowskich, zasiadającymi w Radzie opiekuńczej gimnazjalnej uchwaliła żądanie usunięcia z posady tow. Dzieciolowskiego. Wśród robotników Tomaszowa panuje wzburzenie z powodu takich metod walki.

## Częstochowa

ZJAZD ZW. ZAW. ROBOTNIKÓW  
ROLNYCH.

W dn. 29 kwietnia r. b. odbył się Zjazd delegatów Zw. Zaw. Robotników Rolnych z pow. Radomskiego i Częstochowskiego. Przewodniczył Sekretarz Oddziału tow. Korzeniowski; referat o sytuacji politycznej, gospodarczej i święcie 1-go Maja wygłosił poseł tow. J. Kaźmierczak. Tow. Dąbrowski referował sprawy organizacyjne, reformę rolną, komasację, serwituty i ubezpieczenia socjalne. Referaty przyjęto burzą oklasków. Następnie zebrani przyjęli rezolucję, w której wyrażają hołd tow. L. Daszyńskiemu z okazji wyboru na Marszałka Sejmu; oraz uznanie dla Klubu Parlamentarnego Posłów Socjalistycznych; dalej — rezolucja zawiera szereg postulatów, zabezpieczających interes robotników rolnych, małorolnych i bezrolnych włościan.

Tow. poseł J. Kaźmierczak — upoważniony przez Zjazd, złożył oświadczenie w dn. 2 maja, w imieniu Zjazdu — hołd i życzenia Marszałkowi Sejmu tow. L. Daszyńskiemu.

Postulaty, wyrażone w rezolucji będą przedmiotem walki Klubu P. P. S. w Sejmie.

Robotnicy folwarczni, bezrolni i małorolni dołożą wszelkich starań, aby stworzyć wielką i potężną organizację P. P. S. i Zw. Rob. Rolnych.

## WARSZAWA ROBOTNICZA

W fabryce zapalek „Piomyk” na Półcowinie, należącej do Monopoli Zapalczanego, dzierżawionej przez trust szwedzko-amerykański, pracował od lat 6-ciu robotnik Andrzejczak Wincenty, który miał na swoim utrzymaniu rodzinę, składającą się z żony, oraz 5-letniego dziecka.

TRAGEDJA ROBOTNIKA Z FABRYKI  
„PIOMYK”

W fabryce zapalek „Piomyk” na Półcowinie, należącej do Monopoli Zapalczanego, dzierżawionej przez trust szwedzko-amerykański, pracował od lat 6-ciu robotnik Andrzejczak Wincenty, który miał na swoim utrzymaniu rodzinę, składającą się z żony, oraz 5-letniego dziecka.

W dniu 29 kwietnia 1928 r., o godz. 11-tej wiecz., Andrzejczak powiesił się w komórze na pasku. Powód samobójstwa — niedza. Krótki komunikat, zdawałoby się, że powiedział wszystko, co mogło popchnąć nieszczęśliwego robotnika, aż do tak rozpaczliwego czynu, jakim jest śmierć.

Andrzejczak pracował ciężko, był przytem przewlekłe chory, bał się jednak leczyć, gdyż fabryka „Piomyk” stosowała bezwzględne zasady wobec swych chorych pracowników, tak, iż po dwutygodniowej chorobie usuwano ich z pracy. Poczem chory przyjmowany był po ewentualnym 2-tygodniowym leżeniu się i otrzymywał groszową zapłatę, gdyż liczył się jako pracownik nowozaangażowany; straciłby też prawo do 6-cio miesięcznej odpłaty.

Denat pracujący w fabryce „Piomyk” od szeregu lat, zarabiał 6 złotych dziennie. W ostatnich zaś czasach zadłużył się w kantorze, gdyż z takiego zarobku trudno mu było dać choćby najskromniejsze utrzymanie swojej rodzinie i skutkiem czego po wszelkich potrąceniach należności fabrycznych otrzymywał po 13 złotych na wypłatę tygodniową.

Szwedzi jednak ciągną z monopolu miliony — oczywiście kosztem nędzy robotniczej.

O INWESTYCJE  
KOMUNIKACYJNE W ŁÓDZI

Wczoraj delegacja magistratu m. Łodzi w osobach wiceprez. tow. St. Rapalskiego i naczelnika wydziału przedsiębiorstw miejskich, inż. Brzozowskiego, złożyła wicemin. komunikacji, p. Czapskiemu, memoriał w sprawie rozpoczęcia robót inwestycyjno-komunikacyjnych w Łodzi.

Tow. Rapalski poruszył sprawę, zawartą w memoriale, kładąc szczególny nacisk na rozpoczęcie prac ziemnych na oddanym terenie przez miasto kolejnictwu, oraz rozpoczęcia budowy wiaduktu, łączącego ul. Tramwajową i Wysoką.

Wicemin. p. Czapski oświadczył, iż zna doskonale potrzeby Łodzi, gdyż w mieście tym pracował lat 15 przed wojną. Na cele o których mówili przedstawiciele samorządu łódzkiego, istotnie niema kredytu w budżecie ministerstwa komunikacji, lecz rząd poczyni wszystko, aby możliwe jeszcze w tym roku inwestycje te w Łodzi były rozpoczęte. Jeżeli by to okazało się niemożliwe, to w roku przyszłym ministerstwo komunikacji nie ośmielsza wstawić odpowiednich kredytów do budżetu na prowadzenie wymienionych robót.

WSZECHPOLSKA WYSTAWA  
FILATELISTYCZNA

W ub. czwartek odbyło się w sali Warsz. Tow. Cyklistów na Dynasach otwarcie Wszechpolskiej wystawy filatelistycznej, urządzonej staraniem Związku Oficerów Rezerwy R. P. okręgu Warszawskiego. Otwarcia wystawy dokonał p. min. Miedziński.

Na całość wystawy składają się zbiory muzeum pocztowo-telegraficznego oraz zbiory prywatne, m. in. Wł. Rachmanowa (kompletny zbiór polskich znaczków pocztowych od r. 1860 do 1928), por. Budkowskiego, Jana Kotłaka, z Mińska Maz., St. Adamskiego ze Lwowa, Wł. Koftunowicza z Poznania, A. Manna z Konstancina, A. Pachofskiego, S. Rembielińskiego, Z. Huzarskiego, dr. J. Farine, dr. M. Federmana, dr. E. Kappera ze Lwowa, M. Sonenberga, S. Famerli z Gdańska, J. Gutweina, W. Ruberga z Gdańska, L. Per-Ogania, J. Węgierskiego ze Lwowa (wznieca 4 kl.) i wielu innych.

Prawdziwą ozdobą wystawy jest praca prof. Stanisława Miksteina (Kraków), a mianowicie monografia o znaczkach wydania krakowskiego „Pocztą Polska” na znaczkach austriackich. Praca ta z tabelkami, wymiarami liter, znaków itd. z zestawieniem fałszyfikatów i t. d., dowodzi, że filatelistyka to już nie tylko przyjemność kolekcjonerska, ale i poważna i żmudna nauka. Szkoda że zupełnie oddziennie od tej pracy umieszczono ekspozycję p. Adamskiego ze Lwowa, podczas, gdy umieszczone obok pracy p. Miksteina stanowiłyby znakomite jej dopełnienie. Nie wątpimy, że zostanie to uczynione.

Po za samymi znaczkami, wystawa zawiera także stemple, kasowniki, kwity pocztowe, listy lotnicze, różne curiosa, błędne druki, odbitki matrycowe, różne dokumenty, dotyczące historycznego rozwoju poczty polskiej, i t. d.

Wystawa potrwa do 13 b. m.

KRWAWY DRAMAT  
W KINIE

Wczoraj, o godz. 7 m. 30 wiecz. w poczekalni kina „Casino”, (Nowy świat 50) popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń — 23-letni Marcelli Majchrzak, wydany onegdaj portier tegoż kina.

Przed samobójstwem, Majchrzak strzelił 2-krotnie do Czesława Tomaszewskiego, przyjętego na miejsce zajmowane poprzednio przez Majchrzaka, lecz chybił. Powodem zamachu na Tomaszewskiego było prawdopodobnie podejrzenie o urabianie Majchrzakowi złej opinii dla otrzymania jego pracy.

SOCJALDEMOKRACI  
LITEWSCY W POLSCE

Wilno, 5.5. (AW). „Dziennik Wileński” donosi, iż w dniu wczorajszym przybyli z Kowna przez Łowę nowi emigranci litewscy w liczbie około 20 osób. Są to socjal-demokraci litewscy, którzy uciekli z Litwy przed terrorem ze strony rządów Waldemarsa. Ostatnio przebywali oni na Łotwie, obecnie zaś przybywają do Polski, ze względu na lepsze warunki znalezienia pracy.

POJEDNAWCZE KROKI  
RADKA

Moskwa, 5 maja. (A.W.). Przewodniczącemu I. K. L. (Komitet Wykonawczy Komunistycznej Międzynarodówki) otrzymał od deportowanego na Syberię opozycjonisty Karela Radka depeszę. W depeszy tej Radek oświadcza iż powstała ostatnio w Niemczech organizacja „Związek Lenina”, jest drugą partią komunistyczną Niemiec. Radek wzywa wszystkich „prawdziwych” komunistów do głosowania na stronniczą komunistyczną w Niemczech, nie zaś za nieliczną lewicową opozycję „Związek Lenina”. Radek dodaje, iż zwraca się do Trockiego, aby podpisał analogiczny adres do Kominternu, ten jednak odpowiedział kategoryczną odmową. Radek prosi, aby jego depesza opublikowana została w moskiewskiej „Prawdzie” oraz berlińskiej „Rothe - Fahne”.

TRZYGODZINNA KONFERENCJA  
Z KRÓLEM AFGANISTANU  
W MOSKWIE

Moskwa, 5.5. (AW). W mieszkaniu prezesa Wszeczwiazkowego CIK-a odbyła się narada specjalna, w której brał udział król afgański. W naradzie tej, uczestniczyli ze strony Sowietów poza gospodarzem, komisarze Cziczerin, Rudzutak, Mikojań i Worosziłow, przedstawiciele Rewojensowietu, jak Budeniny oraz Stalin. Konferencja trwała przeszło 3 godziny.

## Co słychać na świecie?

## KRONIKA TELEGRAFICZNA

## „ŚWIĘTO PRASY” W ROSJI.

Rosja sowiecka obchodziła wczoraj dzień święta prasy. W związku z tem oficjalna agencja socjalistyczna Tass podaje następujące dane: W Rosji istnieje obecnie 556 dzienników o nakładzie około 8 milionów egzemplarzy, oraz 1921 periodyków z nakładem 8 i pół milj. egzemplarzy.

## ANGIELSKI LOT PRZES ATLANTYK

Lotnik angielski kpt. Courtney ukończył przygotowania do nowego lotu nad Atlantyką z wschodu na zachód. Courtney odbywa obecnie loty próbne na hydroplanie metalowym systemu „Na pier” z dwoma silnikami angielskimi tej samej marki o łącznej mocy 1000 koni. Lotnik zabiera ze sobą urządzenia radiotelegraficzne. Lotu zamierza dokonać jeszcze w tym miesiącu.

REFORMACJE pigułka z marką Zakonnik  
znane od 1602 roku.



Reguluje żołądek, chroni od reumatyzmu, cierpienia wzdęcia, niemierny otyłość, artretyzm, udziały krwi do głowy, zmniejsza hemoroidy, czyszczy krew i przy skłonnościach do obrzeczki sa tygodniowym środkiem przeciwnowotworczym. Użytko 1 do 2 pigulek na noc.

Cena pud. Zł. 1.35 wyrobu apteki  
Karczewski-Tuszyński,  
Warszawa, Trańska 4.  
Ządać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



## UWALNIAJĄCY WYROK W SPRAWIE BISPINGA

Na początku posiedzenia prezes sądu Okręgowy oświadczył, iż do sądu wpłynął list od niejakiego Podgórnika, oświadczającego, iż posiada wiadomości, dotyczące zabójstwa w Teresinie i prosi o powołanie do sądu.

Sąd pismo powyższe pozostawił bez uwzględnienia i udzielił głosu osk. Bispinga.

### OSTATNIE SŁOWO.

Ostatnim słowie Bisping przedewszystkiem popierał swą poprzednią tezę, do czego owoych dwóch ludzi z wózkami, z jego zdaniem nie należeli do ludzi teresinińskich.

W dalszym ciągu przemówienia Bisping chwalił się na stawiany mu zarzut nieordernego zachowania się w pokoju, w którym leżało ciało nieboszczyka i zapewniał, modlił się długo.

Wreszcie Bisping wymienił swe zasługi policyjne (?)

### UNIEWINNIAJĄCY WYROK.

O godz. 2.30 Sąd po 3 godzinnej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego Jana Kamila Bispinga od zarzutu zabójstwa ks. Druciego - Lubeckiego i fałszerstwa 6 wózków na sumę 200 tys. rb. — uniewinnił.

## Z sądów.

### ZA ORGANIZOWANIE BANDY DYWERSYJNEJ.

Sąd Apelacyjny miał rozpatrywać sprawę 28 litwinów ze wsi Wojtopienie, Wołode i Fralicki, z pogranicza litewskiego, oskarżonych o organizowanie w latach 1918 — 23 na terenie pogranicza gminy Sejny partyzantki litewskiej, która urządziła napad na posterunki polskie i o nierzeczywiste stałego kontaktu z Kowalem.

Sąd Okręgowy w Suwałkach oskarżonych uniewinnił, wychodząc z założenia, iż w latach 1918 — 23, nie było jeszcze określonej linii pogranicznej i że na pasie tym toczyły się stałe walki narodowościowe.

Prokurator wyrok ten zaskarżył. Obecnie na wniosek obrońcy adw. Zaczęskiego, postanowiono powołać biegłego z Min. Spraw Zagranicznych dla ustalenia, czy wyżej wymienione wsie leżą w pasie pogranicznym, oraz zażądać z min. spraw wojskowych danych co do tego, kiedy wyznaczono linię pograniczną i od kiedy oskarżeni stali się obywatelami państwa polskiego.

Wobec uwzględnienia powyższych wniosków, sprawa uległa odroczeniu. L. K.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

### DZIŚ.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.10 — 14.00 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Poranek symfoniczny, organizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy we współpracy z dyrekcją koncertów symfonicznych. W programie utwory Franciszka Schuberta. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozińskiego, Anna Dicksteinówna (fort.), Helena Wertheim (sopr.), Ignacy Rcsenbaum (akomp.) 14.00 — 14.20 Odczyt p. t. „Jak przeżyć z zimowej żywienia bydła na letnie” wygłosi inż. Mieczysław Kwasiński. 14.20 — 14.40 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” wygłosi p. Szczepan Mędrzecki. 15.00 — 15.15 Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram. 15.15 — 17.20 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Juliusza Wertheima i Aleksandra Sienkiewicza (fort.). 17.20 — 17.40 Rozmaitości wygłosi p. L. Ławski. 17.40 — 18.50 Przerwa. 18.50 — 19.10 Transmisja z Międzynarodowych Targów Poznańskich. 19.10 — 19.35 „Nasi sąsiedzi i dalsi” — z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich” — odczyt p. t. „Dania” wygłosi prof. Zygmunt Anter. 19.35 — 20.00 „Z dziejów Wielkiej Emigracji” odczyt l-p. t. „Komitet frankoniński w r. 1830-33” wygłosi p. Adam Lewak. o odczytce komunikat Tow. Zachęty do odowli koni. 20.00 — 20.25 Odczyt p. t. „Chiny i ich przeszłość i teraźniejszość” wygłosi prof. Bohdan Richter (odczyt W. 20.30 — 22.00 Koncert wspólny ze stacją Katowice. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozińskiego, prof. Mieczysław Szalecki (lekcyjne), Wanda Szelinger - Chmielowska (fort.), Irena Stokowska-Faryaszewska (śpiew). 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikat PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

### POKWITOWANIA

Dla A. Zapolskiej.  
Ob. Hauptman z. 10.—  
Na Robotnicze Tow. Przyj. Dzieci.  
Pracownicy „Robotnika” z. 65.65.

## ZE SPORTU

### DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Korty WKS Legia: godz. 15 dokonczenie meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Danja. Odbędą się dwa spotkania gry pojedynczej.

Agrykola: godz. 16 — zawody lekkoatletyczne „pierwszy krok na bieżni” o następującym programie: kobiety: 60 m., 500 m., skok w dal, rzut kulą; mężczyźni: 60 m., 1 km., 3 km., w dal, w wyż, kula i oszczep; godz. 10.30 mecze hazeny Sokół — PIWF, Varsovia — Makkabi, Warszawianka — Polonia. Godz. 12.30 Marymont II — Polonia II; godz. 14.30 Marymont — Polonia I b (mistrz. kl. A.); godz. 16.30 mecz o mistrzostwo Ligi Polonia — IFC (Katowice).

Boisko Skry: godz. 12 Varsovia II — Warszawianka II; godz. 12 Warszawianka I b — Varsovia (mistrzostwo kl. A.); godz. 14 min. 30 Korona II — AZS II; godz. 16.30 Korona — AZS (mistrzostwo klasy A.).

Boisko AZS (park Skaryszewski) godz. 17 Ruch — Skra (mistrz. klasy A.).

Dynasy: godz. 15 zawody kolarskie torowe „Otwarcie Sezonu”. Między innymi rozegrany zostanie bieg o puchar p. Osieńskiego i biegi sprinterów.

Boisko na Mokotowie: godz. 10 Świt II — Orzeł II; godz. 12 Świt — Orzeł; godz. 14.30 Kordjan II — Sparta II; godz. 16.30 Kordjan — Sparta.

Boisko Marymontu: mistrzostwa klasy C; godz. 9 Parowóz — Wiarus; godz. 11 Mazovia — Kraft; godz. 13 Wisła — AZS; 26. godz. 14.45 Gloria — Znicz (Pruszków); godz. 16.45 Reduta — Ordon.

Boisko Huragana w Wołominie: godz. 12 Promień — Prżananka (mistrz. kl. C.); godz. 14.30 Huragan II — ZZK II; godz. 16.30 — Huragan — ZZK (mistrz. kl. B.).

### „KARAWANA MICHELIN”.

Przybyła do Warszawy t. zw. „Karawana Michelin”, aby zademonstrować słynne już obecnie w całej Europie, popisy samochodowe.

Popisy te mają na celu poglądowe ukazanie publiczności nowowynalezonego systemu opon, zapobiegającego wypadkom np., w biegu, gdy wóz mając rozpompowaną oponę zostaje zarzucony przy zakręcie i t. d.

W Warszawie odbyło już jedną demonstrację specjalnie dla wojskowych, jutro zaś, o godz. 10-tej rano pokaz powtórzony będzie dla publiczności u zbiegu Alei Szucho z Al. Ujazdowskimi.

### DANJA PROWADZI Z POLSKĄ 3:0.

W sobotę w drugim dniu meczu Polska — Danja o puchar Davisa rozegrana została gra podwójna pomiędzy parą duńską Petersen i Ulrich i parą polską J. Stolarow — M. Stolarow. Wynik meczu 6:1, 6:3, 6:4 na korzyść gości. W pierwszych dwóch setach przewaga duńczyków bezwzględna. W trzecim secie polacy prowadzą początkowo 2:0, potem 4:3, jednak duńscy „finiszują” i wygrywają 6:4. Wobec tego Danja prowadzi 3:0. W niedzielę o godz. 15 grają J. Stolarow i Petersen oraz Wermiński — Ulrich.

Pozatem odbył się pokazowy mecz pomiędzy Ulrichem i M. Stolarowem z wynikiem 5:7, 10:8 i 6:1 na korzyść Ulricha. M. Stolarow gra w pierwszych dwóch setach bardzo ładnie, w trzecim opadł zupełnie.

## KRONIKA

### STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce w dniu dzisiejszym: W dalszym ciągu piękna słoneczna pogoda, lecz już ze wzrostem temperatury. Slabe wiatry wschodnie i południowo - wschodnie.

Nowy urząd pocztowy. Dnia 28 kwietnia b. r. uruchomiony został urząd pocztowo - telegraficzny Warszawa 23. Urząd ten mieści się na Pradze przy ulicy Stalowej nr. 59 i czynny jest tylko w dziale nadawczym od godz. 8-ej do 12-ej i od 15-ej do 18-ej.

Wystawa projektów dekoracyjnych. W lokalu Związku Zawodowego Polskich Artystów - Plastyków (Nowy Świat 19) otwarto wystawę projektów dekoracyjnych Henryka Munda. Wystawa otwarta w godzinach od 10 rano do 6 wiecz.

Z Wolnej Wszechnicy. Dnia 6 maja r. b. o godz. 12-tej odbędzie się odczyt prof. A. Boleskiego p. t.: „Andrzej Towiański, 1799 — 1878 (w 50 lat po śmierci)” z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum — urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, parter-wejście główne).

Walne Zgromadzenie P. E. N. Club'u. W dniu 17 b. m. o godz. 6 popoł. w lokalu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, Bracka 5, odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie PEN Club'u. Stosownie do paragrafu 11 Statutu, ze względu na punkt 6-ty porządku dziennego, wymagana jest obecność wszystkich członków.

Zwiedzanie Warszawy. Wydział oświaty i kultury magistratu organizuje w niedzielę, dnia 6 b. m. wycieczkę do Wilanowa, Natolina i Kabat (prowadzi p. K. Noszarski). Poza tym o poniedziałek odbędzie się w godzinach wieczornych wycieczki do Obserwatorium Astronomicznego Wycieczki są dostępne dla wszystkich. Informacje: tel. 280-85 w godzinach urzędowych.

## TEATR I MUZYKA

### Dziś w teatrach miejskich

#### Wielki

o 3-ej pp. „Toska”  
o 8-ej w. „Syrena”

#### Narodowy

o 3-ej pp. „Walka”  
o 8-ej w. „Budowniczy Solness”

#### Letni

o 4-ej pp. „Nie ożenie się”  
o 8-ej w. „Panna z dobrego domu”

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3-ej popoł. „Toska”.

Wieczorem „Syrena”.  
W poniedziałek opera nieczynna, we wtorek „Syrena”.

Teatr Narodowy. O godz. 3 popoł. „Walka”.

Wieczorem dziś i dni następnych „Budowniczy Solness”.

Teatr Letni. Codziennie „Panna z dobrego domu”.

W niedzielę popołudniu po cenach znizonych „Nie ożenie się”.

Teatr Polski. Dziś „Zielony frak” w nowym przekładzie Jana Lechonia.

W niedzielę o godz. 4 po cenach znizowanych „Azais”.

Teatr Mały. Codziennie „Pociąg widmo”.

Dziś o godz. 12 w popoł. „Świt, dzień i noc”.

O godz. 4-ej popoł. po cenach znizowanych „Powrót do grzechu”.

„Rycerz bez skazy” w teatrze Nowości. W niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 12.30 w południe odbędzie się przedstawienie dla młodzieży historycznej powieści T. Ortyma „Rycerz bez skazy”.

Teatr Nowości. W niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 4.30 po południu gościny występ baletu Anny Zabojskiej w rewii baletowej „1830 — 1930”.

Teatr Praski. W niedzielę o godz. 4-tej popoł. „Gęś i Gąski”. O godz. 8-mej „Zemsta za mur graniczny” Fredry.

## ZLIKWIDOWANIE WŁAMYWACZY

Z lodowni i masarni Stanisława Kieckiego (Grochowska 115) nieznani sprawcy skradli większą ilość różnych wędlin i słoniny na sumę 8.000 zł. Kiecki, zaprzęgnił zabawić się na własną rękę w detektywa. W tym celu na mieście zaczął podsłuchiwać o czym mówi jego klientela, wypytując się i obserwować co się wokół niego dzieje. W tymże czasie dowiedział się, że skradzioną u niego wędlinę i słoninę kupowali od złodziei: Janina Januszevska. Kazimiera Paziowa, Teofil Komoda. Kiecki po wiadomości o powyższym policyj 17-go komi-

sarjatu, który delegował funkcjonariuszów służby śledczej, którzy w obecności właściciela masarni, dokonali w lokalach u wyżej wymienionych rewizji. Wynikiem rewizji było odebranie pewnej ilości wędlin. Następnie zatrzymano Januszevska, Paziową i Komodę. Badani w komisariacie zeznali, że faktycznymi sprawcami kradzieży byli: Stanisław Strykowski, Tadeusz vel Aleksander Ohtarzewski vel Noszczak oraz Marja Otrębska.

Wszyscy są znanymi policyj bandytami i złodziejami.

## BEZCZELNY RABUNEK

Wieczorem na powracających do wsi Michrów (gm. Kunie, pow. Grójcki) Marjanę Augustyniakową i Józefa Fronczaka w pobliżu lasu Michrowskiego napadło 2-ch opryszków, którzy zrabowali idącym 200

zł., poczem zbiegli do lasu. Niezwłocznie zaalarmowany o napadzie Wojewódzki Urząd śledczy, rozpoczął energiczne poszukiwania. Dokonane obławy i wywiady doprowadziły policyj na ślad rabusiów.

## PORZUCONY ŁUP KOLEJOWY

Na przystanku przejazdu kolejowego przy ul. Burakowskiej robotnik kolejowy Antoni Hampel, zauważył kilku osobników niosących skrzynkę. Na widok kolejarza, podejrzani porzucili skrzynkę i zbiegli. Skrzynka wagi 30 kg. niewiadomo co

zawiera, gdyż jest zabita. W pobliżu tego miejsca znaleziono oponę samochodową. Rzeczy te, prawdopodobnie skradzione, a następnie wyrzucone z pociągu, idącego w stronę Pragi.

## POŻARY

Przy ul. Twardej nr. 40 w maglu elektrycznym na parterze należącym do Stefani Piławskiej, zapaliła się oliwa w motorze elektrycznym. Na ratunek przybyło pogotowie 4-go oddziału straży, lecz pożar w zarodku ugasił już domownicy.

— Przy ul. Wolskiej nr. 79 na parterze w budynku drewnianym zapaliła się ścianka drewniana ustawiona przy kuchence. Pogotowie 4-go oddziału straży po wyrobieniu części ścianki, pożar ugasiło. Przyczyna pożaru — szczeliny w kuchence.

Wielka rewja w Teatrze „Nowości”. Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 8 i 10 wieczór. Wszelkie bilety znizkowe i ulgowe są ważne.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja p. t. „Bernard”. Bilety ulgowe, wojskowe i Międzyzwiązkowej Komisji — nieważne aż do odwołania.

Teatr „Morskie Oko”. Dziś dwa przedstawienia rewji p. t. „Publiczność ma głos”.

Teatr „Czerwony As”. „Poco mi dwa łóżka”.

Z Filharmonii. Dziś, w niedzielę, odbędzie się poranek poświęcony Schubertowi. Udział biorą pp. Hanna Dicksteinówna (fortepian) i Helena Wertheim (śpiew). Dyryguje p. Józef Oziński. Dziś na koncercie popołudniowym, pod dyrekcją p. Juliusza Wertheima wystąpi młody pianista Aleksander Sienkiewicz.



**Od stóp do głów**  
jeden wielki spłot nerwów! Chroniąc je, chronimy zarazem zdrowie. Każdy krok wstrząsa całym ustrojem nerwowym. Następuje przedwczesne zużycie ciała, ogólne podrażnienie, a w dalszej konsekwencji osłabienie odporności na trudy życia codziennego. Noście obcasz gumowe **BERSONA!** Zapewniają one dobrodziejstwo elastycznego chodu, bez którego nie będziecie się już mogli obyć.



**Chcesz być piękną?**  
Używaj kremu i mydła

**„BALLADYNA”**

Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.

## PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza nieograniczone przetarg na dostawę 20.000 mtr. sześć, kamienia polnego do brukowania ulic. Poszczególni referenci winni zgłaszać ilości nie mniejsze od 3.000 mtr. sześć. Warunki techniczne i ogólne oraz wzór oferty są do przejrzania w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi — pokój nr. 53, w godz. od 11 do 14.

Oferty w zapieczętowanych kopertach, po uprzednim wpłaceniu do Kasy Miejskiej wadium w gotówce w wysokości 3% całkowitej wartości oferowanej dostawy, z podaniem ceny za mtr. sześć, loco ulica względnie plac miejski w dzielnicach I, II, III, IV, winny być złożone w Wydziale Budownictwa do dnia 14-go maja 1928 roku do godz. 13-tej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

**Dr. Jan Ałaplin**  
Królewska 31.

Ch. skórnę wener. analizy, niemoc płc. Leczą światłem. 9—8 1/2. Niezam. i prac. uwzględ.

**LECZNICA**  
Przychodnia Lekarzy Specjalistów Senatorka 10.

Dla chorób wenerycznych, skórnych, niemocy płc. światło, roentgen, lampy kwarcowe. Czynna 9 r.—9 w. i od 4—6 przyjmują lekarz kobiety i dzieci. Niedziela i święta od 10—3. Wizyta 3 zł.

**MEBLE**  
oraz OTOMANY  
najtańsze źródło Nowych, używanych, Ratami i gotówką  
Leczna 33 — 10.

**LECZNICA**  
GRANICZNA 14

Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.

**SAMUEL LIS**



**STOJERSKA 32**  
TEL. 210-65 i 256-78

## Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza publiczny przetarg na urządzenie instalacji wodociągów i kanalizacji w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Łączyckiej Nr. 13.

Termin składania ofert upływa dnia 16 maja 1928 roku o godz. 14-ej. Tegoż dnia nastąpi otwarcie ofert o godz. 14-ej w pokoju Nr. 43.

Ślepy kosztorys i warunki przetargu otrzymać można w Magistracie, Pl. Wolności 14, III piętro, pokój Nr. 52.

## KONKURS

W miejskim gimnazjum koedukacyjnym w Otwocku (typu humanistycznego) od początku roku szkolnego 1928/9 są do objęcia 2 posady nauczycieli w klasach IV—VIII przedmiotów: języka polskiego i niemieckiego oraz fizyki i chemji.

Warunki płacy: uposażenie nauczycieli gimnazjum państwowego plus 15% dodatek komunalny.

Podania wraz z curriculum vitae i odpisami dokumentów, stwierdzających kwalifikacje i praktykę nauczycielską, składać należy do Magistratu m. Otwocka do dn. 15 maja 1928 r.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne**

## Ogłoszenia drobne

**A) Tanie** sprzedam sygnalną stylową i piękną stołową, Graniczna 3—1 (brama).

**A) ZEGARY** ścienne, zegarki, pierścionki, kolczyki, obrączki na raty bez zaliczek — Zegarmistrz Ch. Gutmacher, Smocza Nr. 21, mieszkania 23.

**Maszyny** do szycia Kempisty Company, Warszawa, Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41. Bebenkowe od 240 złotych. Tanie bo skład fabryczny.

**MEBLE** na raty nowe, używane, otomany, wielki wybór stałym i poleconym klientom, bez zaliczek, nowonabywcom najdogodniejsze warunki. Solna 18—4, róg Leszna.

**Posada** z pensją 350 zł. miesięcznie bez trudu otrzyma każdy, kto ukończy Kursy H. Jerońskiego — Al. Jerozolimskie 27.

**Potrzebne** są mezeżarki i hacłarki do bluzek, Nalewki Nr. 35 m. 57. Zgłoszcie się z modelami.

**Patofony, Parafony** instrumenty w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia”, Marszałkowska 68.

**Ubiory Męskie** Damskie, **Płaszcz** nieprzemakalne **Na Raty Na 6** Miesięcy, Długa 37—4.



# ŚWIAT EKRANU

## Kino „PALACE”

Chmielna 9. Początek o godz. 4-ej

### HARRY PEEL

w wielkim szlagierze światowym p. t.

### „PANIKA”

najwspanialszym filmie sensacyjno-sa-

lonowym.

Udział bierze 81 lwów, tygrysów

i niedźwiedzi.

## CASINO

Nowy Świat 50.

Pocz. o g. 4-ej ost. s. 1015

Orkiestra pod batutą ADAMA

FURMAŃSKIEGO.

### Emil JANNINGS

w owej pierwszej ameryk. kreacji p. t.

### „NIEPOTRZEBNY

CZŁOWIEK

Reżyserja:

VICTOR FLEMING

Wytwórnia:

„PARAMOUNT”

W głównych rolach kobiecych:

BELLE BENNET i PHYLLIS HAVES.

Ceny biletów normalne zł. 1.50, 2 i 3.

## AKTUALJA

Coraz więcej wykonywa się u nas zdjęć aktualnych. Jak się dowiadujemy zdjęcia te cieszą się ogromnym powodzeniem zagranicą. Byłoby tedy niezmiernie wskazane, aby przy robieniu zdjęć tych uważniej nieco „montowano obraz” (w przyjeździe króla Afganistanu montaż jest tak nieporządkowy, że jedno zdjęcie trzy razy się ukazuje) i aby uważano na światło. Niektóre zdjęcia bywają fatalnie ciemne.

I. K.

## LYA DE PUTTI

Najładniejsza, najbardziej subtelna i wyrafinowana z artystek niemieckich.



LYA DE PUTTI

rozkoszna Lya de Putti porzuciła Niemcy aby na amerykańskim ekranie zająć

## REKLAMA FASYZMU

Włoski faszyzm rozumiejąc propagandowe znaczenie filmu wykonał obraz p. t. „Mussolini”, który już niebawem ma się ukazać w Warszawie. Obraz ten jest jedynie agitacją faszystowską i gloryfikacją Mussoliniego, którego przedstawiają w niezliczonych pozach i okolicznościach. „Wielki człowiek” nagrał osobiście cały szereg scen do filmu i chce się zrekłmować, jako demokrata, kazał się między innymi fotografować przy żniwach.

Film należy do rzędu takich obrazów, których zarówno nie powinno się wyświetlać, jak nie wyświetla się agitacyjnych obrazów bolszewickich. Wystawienie jego dowodził bowiem braku krytycyzmu ze strony cenzury... i lekkomyślności ze strony właścicieli kin, którzy na tym obrazie finansowo stracą.

Trudno sobie wyobrazić, aby nasza publiczność miała ochotę wydawać pieniądze na oglądanie tego nudnego, tendencyjnego i pozbawionego treści obrazu.

I. K.

## MURNAU PRZYGOTOWUJE NOWY OBRAZ

Po przygotowaniach, trwających około trzech miesięcy, przystąpił F. W. Murnau do realizowania w Hollywood drugiego obrazu dla Fox Filmu p. t. „Cztery Djabły”. Odtwórczynią roli głównej będzie Janet Gaynor, niezapomniana bohaterka słynnych obrazów Fox - Filmu „Wschód Słońca” i

„Siódme Niebo”. Pozostałe role zostały obsadzone przez artystów: J. Farrel, Mc. Donald, Charles Morton, Barry Norton, Nancy Drexel, Mary Duncan. Scenariusz według noweli Hermana Banga pod tym samym tytułem został opracowany przez Karola Mayera i Bertolda Viertel.

## MARY PICKFORD

### W ROLI DZIECKA

Niedługo w „Stylowym” ukaże się prześliczny film z Mary Pickford p. t. „Wróbelki”. Mary znów będzie czarować jako dziecko.



MARY PICKFORD

## CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Pancernik Atlantic”. Stylowy: „Wróbelki”. Casino: „Niepotrzebny człowiek”. Miejski: „Morze”. Palace: „Panika” z Harry Peelem. Pan: „Miłostki studenta”. Rococo: „Szkoła paryska”. Splendid: „Czar grzechu”. Wodewil: „Król Królów”. Capitol: „Miłostki studenta”. Światowid: „Najsprytniejszy złodziej świata”. Apollo: „Bohaterskie serca”. Filharmonja: „Tułaczka księżnej Trubekkiej”. Mewa: „Święte kłamstwo” według Karin Michaelis.

## „P A N”

Nowy Świat 40. Pocz. o godz. 6-ej

Sławy ekranów europejskich:

Hr. Agnes Esterhazy, Harry

Liedtke, Marja Pauler

w najnowszej produkcji 1928 p. t.

### MIŁOSTKI STUDENTA

pg. znanej sztuki „STUDENT ZEBRAK”

Nadprogram. Zdjęcia z pobytu króla

Amanullaha w Polsce.

### „CAPITOL”

Marszałkowska 125. Pocz. o godz. 5-ej

### KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 5. Długa 25.

Początek o godz. 6.30 w.

### „MORZE”

Podług powieści B. Kellermanna

Olga Czechowa Henry George

Wf. „Starfilm”. Nadprogram.

Codziennie seanse oświatowe o godz. 12

w poł. i 5 ppoł.

### „Tajemnice głębin morskich”

Wodewil, Nowy Świat 43

Pocz. seansów: 12, 2, 4, 6, 8 i 10.

Na pierwsze 3 seanse ceny niższe.

### Król Królów

Reżyserja: Cecil B. de Mille

### KINO „APOLLO”

Marszałkowska 106.

Dziś o godz. 4-ej po poł.

potężne arcydzieło filmowe p. t.

### „BOHATERSKIE SERCA”

odtworzonego dzieła młodocianych

duch, zmagających się w pokusach

i przewrotnościach życia.

W roli głównej JEAN FOREST

bohater słynnego arcyfilmu „DWAJ

MALCY”.

Dla młodzieży dozwolone

Początek o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

## ST. ANDRZEJ RADEK

### WSPOMNIENIE

Duchowemu przywódcy walczących o Wolność. Wielkiemu rzeźbiarzowi serc naszych młodych, a dziś już nieżyjącemu autorowi „Minionych dni” — nigdy nie zapomnianej pamięci tow. Gustawowi Daniłowskiemu — wspomnienie to z czasów panowania caratu — poświęcam.

Niechaj w dniu 1 maja nasze dumne czerwone sztandary pokłonią się Jego drogiej sercom naszym mogile.

Na t. zw. „biurze” czyli tajnym zebrań działaczy partyjnych, które odbywało się w suterynie, po omówieniu planu działania na terenie Lublina — okręgowiec Jur zbliżył się do mnie i powiedział:

— A wy, tow. Osa, pojedziecie do Nałęczowa.

Odrzuć, momentalnie, z punktu byłem zbuntowany.

— Co? Ja? Do Nałęczowa? Nie pojadę!

Nie byłem jeszcze członkiem Lubelskiego Okręgowego Komitetu, ale już coś przecie, u diabła, znałem! Wszystkie parowe młyny, cementownia i kamieniołomy do mnie należały. Ja tu prowadziłem robotę i posiadałem zdecydowane wpływy.

Ale nie o to mi chodziło. Rzecz w tym, że obchód 1 maja w samym Lublinie zapowiadał się dosyć wesoło!

Jedna petarda miała być na rynku na Ratuszu, druga na Krakowskim, trzecia na Piaskach, aby napędzić stracha sklepikarzem, żeby sklepy pozamykały — dorożkarze już mieli zapowiedziane, że — „niech się tylko który pokaże na ulicy”! Potem miał być pochód, a ponieważ było więcej niż pewne, że kozały będą nas rozpędzać, więc rewolwery też mieliśmy już przygotowane i petardy także — jednym słowem — cała parada majowa miała się odbyć z takim hukiem, jak jeszcze nigdy — i ja miałbym jechać do Nałęczowa? Nie. Nie pojadę.

Zaczęłam mi tedy przemawiać „do rozumu” i przytaczać różne powody, dla których obecność moja w Lublinie była wprost konieczną — rozumie się nie wspominając ani słówkiem, że głów-

nie chodziło mi o to, aby zobaczyć jak petardy będą wybuchać, ale to nie nie pomogło. Wysłuchał mnie i powiedział: oczywiście, że są to wszystkie ważne powody, ale Okręgowy Komitet tak zdecydował i, choćby tu jutro miały nawet barykady stanąć, to pojedziecie tam, gdzie wam wyznaczono.

Zrozumiałem, że niema dla mnie ratunku. Dobrze — powiedziałam — niech go tam piorun strzeli — ten Nałęczów — pojedę.

Otrzymałem szczegółowe instrukcje i wreszcie adres:

— Zgłosić się najpierw do Gustawa Daniłowskiego, a on wam wskaże miejscowych ludzi.

— Czy to ten Daniłowski co książki pisze? — spytałem z pewnym zainteresowaniem.

Okręgowiec chwilę zawałał się — a potem powiedział — ten sam.

Wobec tego jechać do Nałęczowa nabrała dla mnie pewnego uroku.

Poznać pisarza, którego książki głęboko mnie wzruszyły, budziły entuzjazm, uczyły kochać wolność i nienawidzić ciemnicę, które wskazywały mi drogę życia — prawda — trudną, uciążliwą i niebezpieczną, ale jakże przytem piękną — pełną wzniosłych porywów i szlachetnych zamierzeń, które nadto mówiły mi, że jestem człowiekiem, a walka o prawa człowieka, o prawa narodu jest moim najświętszym obowiązkiem — otóż poznanie takiego pisarza, który czarownym swoim słowem zbroił nam serce do walki o szczytność, ludzkie i narodowe ideały — było coś warte. Odjechałem więc petard i pochodu ze strzelaniną i pojedziałem.

Ogarnęła mnie ciekawość i jednocześnie lęk. Jakże ja rozmawiać będę z takim wielkim człowiekiem? — myślałem. Ale skorom wysiadł z pociągu — odrzuć mnie złość ogarnęła na furmanów, którzy ze swymi wechikułami przyjechali po gości.

— Co u diabła te ryfły sobie myślały? Nie wiedzą, że dziś święto? Pierwszego Maja! Co, psiakrewo! Jeżeli zaraz nie odjadą, to w tej chwili porznię im nożem postronki! Wydała partja rozkaz świętować, czy nie?! Wiedzą o tem, czy nie?!

— Oczywiście, że wiedzą. Dlaczego miałoby nie wiedzieć, kiedy na wszyst-

kich lipach w Nałęczowie wiszą czerwone sztandary! Właśnie przyjechali po gości, aby jaknajprędzej im pokazać jak w Nałęczowie szykuje się rewolucja, aż miło patrzeć!

Szkoda tylko, że ja jeden przyjechałem, no, ale trudno. Niech pan siada, a tamci jeszcze zaczekają.

— Co, zaczekają? Właśnie to ja przyjechałem do Nałęczowa tę rewolucję robić! — podniosłem głos, aż furmanom oczy ze zdumienia na wierzch wylazły.

— Zaraz wszyscy zawracają! Ja pojedę ostatnią bryczką. Jazda!

Wielki był autorytet partji i kto się na nią powołał zyskiwał posłuch natchnionych. Furmani siedli na kozły wehikułowy i zawrócili.

Stop! Jeszcze jedno. Zatrzymałem całą kawalkę.

— Umiecie śpiewać?

— Umiemy.

— Ale „krew naszą?”

— A „krew naszą”, to nie umiemy.

— A co umiecie?

— Ja umiem, proszę pana, „Zagrzmia-”

— Idź do diabła. Rewolucyjną pieśń trzeba umieć. Sztandaru też nie macie ze sobą?

— Nie mamy. Ale gdybyśmy wiedzieli, że pan przyjedzie, tobyśmy zdjęli jeden z lipy, bo ich tam coś z osiem wisi.

— Szkoda. No, cóż? Jazda! Tylko przedk!

I pogналиśmy drogą, pełną odwiecznych wyboi i dziur, na które tak uskarżał się najczciwocijniejszy z pisarzy — Bolesław Prus.

Daniłowski wywarł na mnie wrażenie jaknajmilsze. Prosty w obyczajach, serdeczny, ujmujący. Jako delegatowi Okręgu złożył mi sprawozdanie z tego, co zrobiono i jaki jest plan obchodu święta 1-go Maja.

Cały czas wpatrywałem się w niego z podziwem i pewnego rodzaju — nabożną trwogą. Więc to jest Daniłowski! W tej to głowie rodzą się takie cudne nowele i rzewne powieści! On to, mimo sławy, stoi w jednym szeregu z ludem robotniczym i nie tylko słowem, ale i czynem walczy o wyzwolenie, o lepsze Jutro klasy robotniczej? Tak myślałem, informując go o tem co ma być w Lublinie.

Posłaliśmy wkrótce na miejsce zbiórki, gdzie oczekiwało nas kilkudziesięciu robotników i chłopów z okolicznych wiosek — razem około dwięście ludzi. Rozwinięto sztandary. Towarzysz Daniłowski zachęcał mnie, abym pierwszy przemawiał, ale nie się uparł, że powiem dopiero na zakończenie pochodu. Przemawiał tedy Daniłowski. Mówił o znaczeniu 1 maja, o walce ludu robotniczego — o ucisku rządu carskiego, o nędzy narodu polskiego, który łupią carskie czynownicy i, kiedy kraj tonie w ciemności i błoście — miliony rubli wywożą do Petersburga. Miliony ludzi pracuje na cara, a tysiące rekrutów polskich uczy się bronić cara. Słuchał mi jego słów prostych, a tak z serca do serca płynących z zapartym oddechem. Wreszcie ruszyliśmy pochodem po nałęczowskim parku z pieśnią „Czerwonego” na ustach.

Szliśmy z Daniłowskim na czele. I kiedy ja z wielkim animuszem i, jak przystało na delegata O. K. R., darłem się na cały park: „hej, razem bracia, do szeregu”. Daniłowski pochylił się nademną i powiedział: „Żeromski idźcie.”

Dobrze, że inni śpiewali, bo ja trwałem nutę w połowie i zapatrzyłem się na idącego naprzeciw pana z czarną w klin brodką i w czarnym kapeluszu na głowie.

Żeromski zszedł na bok, zdjął z głowy kapelusz i stanął. Widziałem jak jego oczy szukały na naszym sztandarze napisu, a potem patrzyły na nas poważnie i jakby ze smutkiem.

Do dziś jeszcze pamiętam te oczy w promiennych radośnych blaskach słońca majowego tak smutnie na nas patrzące. Kiedyśmy go minęli — zawrócił i szedł za nami z odkrytą głową — zamysłony.

Nie pamiętam gdzie rozwiązałem pochód i co na zakończenie powiedziałem. Coś jednak mówiłem i bardzo krótko. Wzięli mnie teraz miejscowi towarzysze na naradę.

— Jest tu powiadają, jeden drań — en-zeterowiec. W całym Nałęczowie święto jak mur, a ten zdrajca robi.

Dobra. Chodźmy tam. Jużemy przecież w Lublinie żelaznymi drągami gonili takich łapserdaków do strejku. Szkole miałem.

Przysłaliśmy. Zaiste — stał przy warsztacie tkackim i tłukł krosnami w nici.

— Panie, powiadam do onego, święto. Pierwszy Maj.

— W kalendarzu, powiada — takiego święta niema.

Wziąłem na cierpliwość i bodajże cały program socjalistyczny wyłożyłem pieronowi na ten warsztat tkacki, ale onego nie przekonałem.

— Nie, powiada — nie wiem. Mam rodzinę, muszę pracować, jestem członkiem N. Z. R. i święt ustanowionych przez żydów nie obchodzę.

Wyjąłem z kieszeni nóż i przyłożyłem ostrze do krosien.

— Przystanie pan pracować?

— Nie.

Pot kroplisty wystąpił mi na czoło. Widziałem jak ręce mu drżały, ale pracować nie przestawał.

Patrzyłem na niego i dziwiłem się. Był to bardzo przystojny mężczyzna. Miał duże białe czoło, ładne sumaste włosy i śliczne niebieskie oczy, w których teraz odbijało się przerażenie.

— Mam rodzinę, muszę pracować na życie.

— Jest nas takich tysiące, jak pan — powiadam, a przecież porzuciliśmy pracę — bo walka idzie nie o dziś, ani o jutro, ale o życie całe, o przyszłość.

Przystanie pan?

— Nie — zacharzał ochryłym głosem.

— Jeżeli panu przetnę krosna, nie tylko, że pan nie zarobi, ale będzie miał wielką stratę.

— Trudno. Różnicę, ale i mnie dzieci musieliby porzucić.

— Nie. Objemy tylko kijami jak psa. Zastługujesz na to pacholku kapitalistów.

— Jest was pięciu, a ja jeden, odpardź z widocznym wysiłkiem.

Wobec tego schowałem nóż do kieszeni. Dobrze. Rób — rzekłem, ale wiedz, że swoją niedolę i naszą wpłatę w osnowę tego płótna. Bogaci rzucą ci za to ochlap, a my w ślepią napływamy. Pracuj i dorabiaj się niedoli swoich dzieci.

Wysłaliśmy. Daniłowski bardzo był rad, żeśmy mu tego warsztatu nie pocieli. A wieczorem w łasku na wiecu mówił o solidarności robotniczej.

Kiedy wyjeżdżałem z powrotem z Lublina czerwone sztandary jeszcze wśród lip wesoło furkotały.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.